Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

POZ

Rok X
Nr. 83

ABC

NO NY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa,
wtorek 19 marca 1935 r.

NASZE ABC

Konsekwencje

Min. Simon nie pojedzie do Berlina: to zdaje się być już pewne i to zarazem będzie jedyną, przynajmniej narazie, konsekwencją zerwania przez Niemcy Traktatu Wersalskiego. Ponieważ zaś w sytuacji tego rodzaju jedynie szybka reakcja ma jakieś znaczenie, więc konsekwencje dyplomatyczne tego, co się w sobotę stało w Berlinie, na tem się w gruncie rzeczy ograniczają.

Angija zresztą jest jedynem państwem, które wyciąga (a przynajmniej, wedle doniesień z Londynu, zamierza wyciągnąć) narzucające się konsekwencje. Bo co do opinji francuskiej, to wystarczy rzucić okiem na sygnalizowane z Paryża głosy prasy lewicowej. Radykali przecież i socjaliści domagają się... wznowienia rokowań rozbrojeniowych. Ci ludzie niczego się nie nauczyli i już chyba nigdy nie nauczą.

Wręcz zaś komiczne wrażenie wywołuje w obecnej sytuacji depesza z Genewy, że krok Niemiec wywołał w sferach Ligi Narodów „duże wrażenie“, (jeszczeby też!) i że jakakolwiek akcja Ligi w tej sprawie jest „wykluczona“. zwłaszcza, że nie spodziewają się także akcji ze strony któregokolwiek z wielkich mocarstw. W Lidze Narodów nie zorjentowano się zatem jeszcze w sytuacji.

A przecież jest ona zupełnie jasna. System rokowań stracił definitywnie jakąkolwiek wartość praktyczną. Od soboty weszliśmy w zupełnie nową epokę w życiu Europy — epokę zbrojnego pokoju, tak jak to było przed rokiem 1914. I tak jak wtedy, jedynie siła zbrojna może zabezpieczać pokój oraz sojusze, których dopełnienie było zagwarantowane zarazem istotną wspólnością interesów (bo przecież Włochy należały w r. 1914 do Trójprzymierza...).

Do niepowrotnej zaś przeszłości należą nietylko wszystkie fantasmagorje rozbrojeniowe, ale nawet koncepcja francuska zapewnienia pokoju zbiorowemi umowami międzynarodowemi.

Krok niemiecki wszystkiemu temu kres położył i postawił Europę w nowej sytuacji, w której każdy przedewszystkiem musi na sobie polegać.

Dla Polski nowy stan rzeczy wysuwa jedną konsekwencję: okres naszych „ekstratur“ już się zakończył. Bilans jego jest niewesoły. Obecnie należy myśleć tylko o jednem: aby być gotowym do wszelkich ewentualności i aby mieć wrazie niebezpieczeństwa solidne oparcie w sojuszach wojskowych. Zacieśnianie węzłów polsko - francuskich narzuca się teraz z większą siłą nieodpartej konieczności, niż kiedykolwiek dotychczas.

M. Grz.

Reichswehra składa hołd armji cesarskiej
Rytm defilady 10.000 żołnierzy w Berlinie
nadaje charakter nowej epoce historji

BERLIN, 18.3. (PAT). Wczorajsza uroczystość żałobna, poświęcona pamięci poległych bohaterów niemieckich nabrała wobec wczorajszego ogłoszenia ustawy charakter wielkiej manifestacji wojskowej. Z polecenia władz usunięto ze sztandarów i chorągwi od południa krepy żałobne.

W Operze państwowej na Unter den Linden odbył się uroczysty akt państwowy. Na scenie Opery ustawiono przeszło 80 chorągwi dawnej armji cesarskiej niemieckiej. Wygląd sali Opery nadawał uroczystości wybitnie wojskowy charakter. W krzesłach i lożach przeważały mundury dawnej armji niemieckiej. M. in. obecni byli feldmarszałek Mackensen oraz b. następca tronu. Na uroczystość zjawił się kanclerz Hitler w otoczeniu całego gabinetu Rzeszy oraz generalicja niemiecka. Attaches wojskowi zjawili się w mundurach. Uderzał brak przedstawicieli Francji.

W czasie uroczystości zabrał głos min. Blomberg, który oświadczył m. in.:

„Armja i naród niemiecki nie ponoszą żadnej winy za wybuch wojny światowej. Żołnierze niemieccy podobnie jak w wojnie nie znali żadnej nienawiści, taksamo i dziś podają dawnym przeciwnikom dłoń do zgody, która oparta być musi na wzajemnym szacunku oraz na uznaniu honoru i naturalnych praw do życia wszystkich narodów.

Ogłoszenie przez rząd Rzeszy ustawy o rozbudowie siły zbrojnej stworzyło podstawy bezpieczeństwa Niemiec.

Armja niemiecka pragnie być tem, czem była ongi i czem być musi nawewnątrz — szkołą narodową dla wychowania młodzieży w duchu zbrojności i ofiarnej miłości ojczyzny, nazewnątrz zaś całkowicie równouprawnionym i usprawnionym strażnikiem Rzeszy.

Armja, a wraz z nią cały naród niemiecki z uczuciem dumnej żałoby w tej uroczystej chwili wspomina o wodzu, który spoczywa na polach Tannenberga pośród zmarłych żołnierzy. Feldmarszałek Hindenburg odszedł, ale żyją jeszcze liczni jego towarzysze broni. Pamiętamy o nim ze czcią i wdzięcznością, pamiętamy szczególnie o tym, który od początku wojny stał u jego boku i jak Atlas na barkach swoich dźwigał cały świat. Chylimy czoło przed wodzem Ludendorffem. Śmierć naszych żołnierzy nie zdołała ocalić dawnej Rzeszy. ale teraz wiemy, że na pobojowiskach zasiany został posiew nowych Niemiec“.

Cała mowa miała charakter odezwy do narodu niemieckiego z jednej strony, z drugiej zaś poświęcone były całe ustępy uspokojeniu opinji zagranicznej. Niezwykle charakterystyczne ustępy mowy pod adresem gen. Ludendorffa stanowią do pewnego stopnia rehabilitację sędziwego generała, którego stosunek zarówno do partji, jak Reichswehry uległ był w ciągu ostatnich paru lat ostremu napięciu.

Defilada wojskowa

BERLIN, 18.3. (PAT). Bezpośrednio po uroczystym „akcie państwowym“ w Operze odbyła się wielka parada wojskowa przed grobem Nieznanego Żołnierza na Unter den Linden. Parada ta stanowiła dla ludności Berlina moment historyczny, gdyż od dwudziestu kilku lat nie widziała stolica tego rodzaju manifestacji niemieckiej siły zbrojnej. W przeciwieństwie do dotychczasowych manifestacyj Trzeciej Rzeszy uderzał zupełny brak oddziałów S. S. i S. A. Szpalery tworzyła policja państwowa, a także Landespolizci w zielonych mundurach i hełmach stalowych, zwana popularnie policją Goeringa.

Paradę wojskową poprzedziło udekorowanie 81 sztandarów b. armji cesarskiej krzyżem honorowym. Uroczystość ta odbyła się przed dawnym zamkiem cesarskim. Dekoracji poszczególnych grup sztandarów dokonali: kanclerz, jako naczelny wódz, feldmarszałek Mackensen, generałowie Goering oraz Fritsche i admirał Raeder.

Po dokonaniu dekoracji kanclerz udał się w otoczeniu tychże 5-iu najwyższych przedstawicieli generalicji niemieckiej przed pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył olbrzymi wieniec.

Skolei rozpoczęła się defilada wojskowa, którą odbierał kanclerz Hitler. W defiladzie brało udział około 10 tys. wojska. Po raz pierwszy wystąpił oficjalnie szereg nowych jednostek armji niemieckiej. Defilował m. in. bataljon szkoły oficerskiej, podoficerskiej, następnie zmotoryzowana artylerja i karabiny maszynowe na motocyklach. Zamykały zaś defiladę dwie kompanje wojskowych oddziałów lotniczych w niebiesko-szarych mundurach, w hełmach stalowych i z karabinami.

BERLIN, 18. 3. (PAT). Równocześnie z uroczystością berlińską odbywały się podobne manifestacje we wszystkich większych miastach całej Rzeszy, jak w Monachjum, Norymberdze, Sztutgarcie, Hamburgu, Karlsruhe, Królewcu, Lipsku, Kolonji, Dreznie i t. d.

Ministrowie angielscy nie jadą do Berlina?
Hitler zdruzgotał podstawy
zamierzonych rozmów angielsko-niemieckich

PARYŻ, 18.3. (PAT). Wczoraj przedpołudniem min. Laval przyjął charge d'affaires W. Brytanji. Jak informują w kołach politycznych rozmowa trwała 20 minut. Przedstawiciel W. Brytanji pragnął się zapoznać z opinją francuską o sytuacji wytworzonej przez proklamację niemiecką. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad gabinetu angielskiego, który prawdopodobnie dopiero na tem posiedzeniu ustali swoje stanowisko.

Stanowisko Londynu

LONDYN, 18. 3. (PAT). Na Downing Street i w Foreign Office trwały wczoraj w ciągu całego dnia narady ministrów. Premjer Mac Donald powrócił z Chequers i o godz. 11-ej przedpołudniem rozpoczęła się w jego gabinecie półtoragodzinna konferencja.

Niema czasu na rozmowy

Po posiedzeniu u premjera Mac Donalda w Foreign Office zjawił się francuski charge d'affaires i doręczył formalną propozycję odbycia konsultacji. Rząd brytyjski jednak nie wydaje się być w danej chwili skłonny do odbycia tego rodzaju narady. W brytyjskich kołach oficjalnych wyrażany jest pogląd, że wejście obecnie na drogę konsultacji z rządem francuskim i włoskim, odbywanie specjalnych konferencyj w Paryżu, Rzymie lub Londynie etc. jest narazie nie na czasie i tylko spowodować może zwłokę, która rząd brytyjski uważałby w danej sytuacji za niepożądaną.

Stanowisko zajmowane w obecnej chwili, jak się wydaje przez koła rządowe, zdaje się sprowadzać do tego, że Wielka Brytanja musi podjąć kroki natychmiast i z własnej inicjatywy.

Przekreślenie podstawy rozmów

Z kół oficjalnych wskazują na to, że „ani Niemcy, ani którekolwiek z innych mocarstw, których zbrojenia zostały określone przez traktaty pokojowe, nie są uprawnione do jednostronnej akcji, celem zmiany tych zobowiązań. Tylko na tej podstawie wysunięta została wobec Niemiec propozycja negocjacji celem doprowadzenia do powszechnego porozumienia.

Rząd niemiecki w odpowiedzi swej z dnia 15 lutego przyjął deklarację londyńską jako podstawę do dalszej dyskusji. Wysunął propozycję bezpośrednich rozmów anglo-niemieckich i wystąpił z inicjatywą wizyty ministrów brytyjskich w Berlinie. Obecnie przez decyzję z dnia 16 marca rząd niemiecki wystąpił z taką właśnie jednostronną akcją, którą deklaracja z 3 lutego wykluczała. Według opinji oficjalnych czynników została zniszczona płaszczyzna, na której odbywały się zainicjowane deklaracją z dn. 3 lutego kontakty dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a W. Brytanją, przygotowujące wizytę, wobec tego podstawa dyskusji zamierzonej wizyty ministra Simona w Berlinie zostaje zmieniona.

Akcja bezpośrednia

W tych warunkach rząd brytyjski zamierza przedewszystkiem zwrócić uwagę rządu niemieckiego na powyższe okoliczności spowodowane postępowaniem Niemiec i zmieniające sytuację. Rząd brytyjski zamierza również zapytać Niemcy, na czem miałaby polegać obecnie wizyta ministra brytyjskiego w Berlinie. Z tych samych kół podkreślano również znaczenie, jakie przywiązywane jest w Londynie do tego zdania w deklaracji Hitlera, w którem oświadczono, że odtąd rząd niemiecki polegać będzie tylko na swej własnej sile, celem zapewnienia bezpieczeństwa Rzeszy niemieckiej. Rząd brytyjski zamierza zapytać Niemcy, czy zdanie to należy rozumieć w ten sposób, że rząd niemiecki odrzuca wszelkie sugestje co do zbiorowego systemu bezpieczeństwa.

Bezpośrednie wystąpienie brytyjskie pod adresem Niemiec jest uważane za taktykę, najracjonalniejszą, tembardziej, że rząd brytyjski poczuwa się do ciążącej na nim w tej poważnej sytuacji wielkiej odpowiedzialności.

Genewa nie ma złudzeń

GENEWA 18 .3. (PAT). Wypowiedzenie przez rząd Rzeszy klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego wywołało w sferach Ligi Narodów duże wrażenie. Sfery te nie sądzą jednak, aby Liga mogła wystąpić z jakąkolwiek akcją w tej sprawie. Uważa się to za tembardziej wykluczone, że nie przypuszczają tu, aby którekolwiek z wielkich mocarstw chciało poruszyć sprawę na podstawie art. 11 paktu lub w drodze innej procedury.

Zaczyna się gra w otwarte karty

BRUKSELA, 18. 3. (PAT). Agencja Belga ogłasza oświadczenie min. Hymansa w sprawie ostatnich decyzyj Rzeszy. Wydarzenie, powiedział minister, jest poważne i może udaremnić wysiłek dokonany w Rzymie i Londynie w celu organizacji pokoju. Mocarstwa powinny naradzić się. Ochrona pokoju wymaga akcji przemysłowej. Omówiliśmy tę sytuację z ministrami francuskimi. Rząd francuski ocenia sytuację z zimną krwią. Belgja utrzymała ścisły kontakt z wielkiemi mocarstwami.

Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna

Marszałek J. Piłsudski wyjechał wczoraj w nocy do Wilna wraz z najbliższą rodziną. P. Marszałkowi towarzyszy kpt. Miładowski.

Dwa pytania rządu W. Brytanji
Od odpowiedzi zależy decyzja

LONDYN, 18. 3. (PAT). Po posiedzeniu rady gabinetowej, które zakończyło się o godz. 12.07, nie wydano żadnego komunikatu. Stanowisko Wielkiej Brytanji będzie określone w deklaracji, jaką premjer Mac Donald złoży na popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin.

BERLIN, 18. 3. (PAT). Według wiadomości z kół politycznych, ambasador angielski Sir Erick Phipps otrzymał od swego rządu polecenie udania się w ciągu dnia dzisiejszego popołudnia na Wilhelmstrasse i przedłożenia ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy von Naurathowi następujących pytań:

1) Czy Niemcy gotowe są cofnąć swą decyzję wystąpienia z Ligi Narodów?

2) Czy Niemcy gotowe są wziąć udział w systemie bezpieczeństwa, obejmującym całokształt paktów, wymienionych w komunikacie angielsko - francuskim z dnia 3 lutego?

Odpowiedź na te pytania stanowić ma dla rządu angielskiego podstawę do decyzji w sprawie przyjazdu Sir Simona i Edena do Berlina. Od treści tej odpowiedzi uzależnia się celowość bezpośrednich rozmów angielsko - niemieckich.

LONDYN, 18. 3. (PAT). Rząd Wielkiej Brytanji otrzymał notę rządu włoskiego, precyzującą, podobnie jak nota francuska, włoski punkt widzenia na ostatnie zarządzenia niemieckie. Jak się dowiaduje ag. Reutera, narady z temi dwoma rządami oraz z rządami innych państw okażą się zapewne konieczne. Narady te prowadzone będą na drodze dyplomatycznej.

Postanowienia, dotyczące wizyty Lorda Edena w Moskwie i Warszawie, nie uległy zmianie.

Po stłumieniu rewolucji w Grecji
Powrót 42 oficerów powstańców do Salaminy

ATENY, 18.3 (PAT). Łódź podwodna, która po stłumieniu powstania odpłynęła do Dodekanezu, powróciła obecnie do Salaminy, przywożąc 42 oficerów powstańców. Oficerowie ci powrócili do Grecji, gdyż Venizelos oświadczył, że nie może brać na siebie troski o tylu ludzi.

Jak się obecnie okazało, dwaj lotnicy, którzy brali udział w bombardowaniu okrętów powstańczych, a następnie zmuszeni byli do opuszczenia się na Krecie, skazani zostali na śmierć przez władze powstańcze. Lotnikom udało się uniknąć egzekucji jedynie dzięki temu, że tymczasem nie dzięki temu, tymczasem

Referendum ludowe w sprawie zmiany konstytucji odbędzie się prawdopodobnie w ostatnią niedzielę maja, zaś nowe wybory do parlamentu — w pierwszą niedzielę czerwca.

Największe banki włoskie fuzjonują się

W Rzymie obiegają pogłoski o przewidywanej fuzji trzech najpoważniejszych włoskich instytucyj bankowych, a mianowicie Banca Commerciale Italiana, Credito Italiano i Banca di Roma.

Interesy tych banków nie stoją obecnie świetnie. Na posiedzeniach ich rad nadzorczych postanowiono niedawno nie wypłacać dywidendy za rok 1934.

Nikt nie chciał kupić
kopalni węgla na licytacji

KATOWICE: 18.3. W Sądzie Grodzkim w Będzinie odbyła się sprzedaż przez licytację kopalni węgla sp. akc. „Łagisza“, która znalazła się w upadłości.

Objekt licytacyjny składał się z 17 morgów gruntu, kilku budynków mieszkalnych oraz 8-metrowych pokładów węgla, którego wartość obliczono na 12 miljonów tonn.

Mimo że cena szacunkowa wynosiła tylko 200.000 zł., nie znalazł się nabywca, a na licytacji kupiono jedynie budynki i grunty za kwotę 4.710 zł.

Licytacja ta jest dowodem obecnej konjuktury. Jeszcze przed kilku laty chętnie kupionoby objekt licytacyjny, płacąc conajmniej półtora miljona złotych.

Dzielny maszynista
ostakiem sił prowadził pociąg

KATOWICE, 18. 3. Pod Herbami Śląskiemi dwóch niewykrytych osobników dokonało zamachu na Józefa Lanckorskiego z Kielc, który prowadził pociąg z Herbów do Kielc. Gdy maszynista wyjrzał przez okno, został uderzony kamieniem w głowę tak silnie, że stracił przytomność. Sprawcy zamachu zbiegli, a ranny maszynista ostatkiem sił doprowadził pociąg do najbliższej stacji, gdzie mu udzielono pomocy lekarskiej.

Czy klęska bezrobocia jest koniecznością?

„Kokosowy interes" w Kongo Belgijskiem

odsłania mechanizm finansowania wielkich robót

Przeciwnicy wielkich robót mają zawsze jedno do powiedzenia: „Dobrze, zgadzamy się na wielkie roboty. Ale wielkie roboty, to jednocześnie potrzeba kapitału. W naszych warunkach, kiedy o większej pożyczce zagranicznej nie można marzyć, a wewnętrznej w tych rozmiarach, przeprowadzić się nie da, — oznacza to inflację, puszczenie w ruch maszyny do drukowania pieniędzy. W ten sposób wchodzimy na drogę najniebezpieczniejszą i zamiast umacniać, rujnujemy całe gospodarstwo".

CZY JEDYNE WYJŚCIE?

Oczywiście, jest w tem racja, ale tylko, co do pierwszej części twierdzenia. Wskutek rozwoju historycznego, jesteśmy prawie zupełnie gospodarczo w niewoli obcego kapitału, tej niewoli nie wolno powiększać przez zaciąganie nowych pożyczek zagranicznych. Sprawa pożyczki wewnętrznej tłumaczy się sama przez się. A więc wydawałoby się, że pozostaje jedno wyjście — inflacja.

STAŁOŚĆ WALUTY

Na szczęście tak nie jest. Nie wolno sugerować i wmawiać w siebie najzupełniej niepotrzebnie, że ilość złota, przypadająca jako pokrycie pieniądza, decyduje o jego rzeczywistej wartości. Fikcje nigdy nie tworzą rzeczywistości. Przeciwnie rzeczywistość usuwa wiele fikcyj. (Możemy to zaobserwować doskonale na niemieckiej marce). To pierwsze.

I pozatem — o stałości waluty decyduje w znacznej mierze zrównoważony budżet państwa i dodatnie saldo bilansu płatniczego. Ponadto warto pamiętać, że istnieje t. zw. prawo równowagi względnej. Polega ono na tem, że użyjemy przykładu, iż jeżeli np. napełnimy jakieś naczynie wodą i będziemy jednocześnie jedną pompką wlewali wodę, a drugą jednocześnie wyciągali w tej samej ilości, to równowaga poziomu cieczy zostanie zachowana. To zaś, czy zamiast małych pompek użyjemy wielkich (ale jednakowych), może wpłynąć jedynie na samą skalę ruchów cieczy, ale nie na równowagę. Podobnie jest z walutą.

Aby prościej wytłumaczyć to ludziom, dla których ekonomja i sprawy pieniężne są czemś niedostępnem i tym, którzy myśląc ekonomicznie, nie potrafią wyjść poza doktrynę i stają bezradni, opowiemy taką historję.

PALMY I KOKOSY

W Kongo Belgijskiem władze kolonjalne potrzebowały sfinansować w pewnym okresie wielki zbiór orzechów kokosowych. Oczywiście potrzeba było do tego uruchomić wielką masę ludzi.

Orzechy były i ludzie byli, ale nie było siły i motoru, któryby tych ludzi skierował do pracy nad zbieraniem orzechów. I tu za rząd kolonjalny nie bawiąc się w fetyszyzm, uciekł się do prostego rozwiązania sprawy. Wydał on dwa rozporządzenia: 1) że za pewną, ściśle określoną ilość zebranych orzechów kokosowych każdy murzyn otrzyma 20 franków kolonjalnych i 2) że każdy z mieszkańców Konga musi w pewnym okresie wpłacić na rzecz administracji kolonji podatek w wysokości 20 (takich) franków.

Murzyni dowiedzieli się o rozporządzeniach i zaczęli nad niemi rozmyślać. Spokojnie wypoczywający sobie dotąd w cieniu palm zrozumieli, że muszą iść zarobić 20 franków, bo trzeba je zapłacić administracji kolonjalnej. Jednocześnie jednak pamiętali, że takie 20 franków można zarobić za zebranie orzechów kokosowych. Każdy więc z nich stanął coprędzej do pracy, aby zarobić pieniądze i jak najprędzej wpłacić administracji, aby potem znów spokojnie móc wrócić pod palmy.

Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania. Zbiór orzechów kokosowych był wspaniały, a administracja Konga zrobiła na tem naprawdę „kokosowy interes". 20-frankówki, specjalnie wydrukowane przez administrację, i płacone zbierającym orzechy, wróciły drogą okrężną przez wpłatę do kas.

Ten murzyński przykład jest dość przekonywujący. Oczywiście, przytoczyliśmy tylko ogólną formułę, bez wdawania się w szczegóły. Naprzykład, co się stanie, jeżeli murzyni będą zbierali kokosy za 40 franków, a wpłacali 20. Ale to nie przesądza już sprawy.

DOŚĆ PRACY I DOŚĆ LUDZI

U nas jest dość pracy do wykonania i dość ludzi, którzy pracy tej mogą się podjąć. Brak tylko tego czynnika obrotowego — pieniądza. Można go rozumnie użyć i kierując nim, wprowadzić do życia gospodarczego w takiej formie, aby nie wytrącał z równowagi pewnych jego dziedzin. Tylko wykonanie w wielkiej skali planowych robót, przedewszystkiem zmierzających do stworzenia podstaw obronnych naszego kraju. może nam przynieść korzyści. I to zarówno, jeżeli chodzi o rozwiązanie naszej sprawy ludnościowej, sprawy bezrobocia, jak i zabezpieczenia niepodległości.

Obietnica dostarczenia pracy

Niezawsze obowiązuje

Charakterystyczny wyrok Sądu Najw.

Urzędnik jednej z fabryk w Warszawie otrzymał 3-miesięczne wymówienie na piśmie. List z wypowiedzeniem zawierał wszakże dopisek, że wymówienie to jest tylko formalnością, oraz, że po upływie 3-ch miesięcy, urzędnik będzie zaangażowany ponownie, lecz na warunkach skromniejszych.

Po upływie 3-ch miesięcy zawiadomiono urzędnika, że dyrekcja przedsiębiorstwa nie może dotrzymać obietnicy i rezygnuje z jego współpracy. Zredukowany urzędnik wniósł skargę do sądu, prosząc o przyznanie mu 3-miesięcznego odszkodowania. Sprawę wygrał w pierwszej i drugiej instancji, gdyż firma apelowała. W konkluzji sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który doszedł do wniosku, że postępowanie pracodawcy było zgodne z prawem, gdyż stara umowa wygasła po upływie 3-ch miesięcy, a nowa umowa wymaga ugody obu stron, czego w tym wypadku nie było.

W tym stanie rzeczy pretensja pracownika o odszkodowanie 3-miesięczne została odrzucona. Orzeczeniem Sądu Najwyższego zainteresują się niewątpliwie szerokie rzesze pracowników umysłowych.

1000 bezpłatnych biletów do Opery

w konkursie pod hasłem

„Ulubiona opera Warszawy"

W numerze niedzielnym „ABC-Nowin Codziennych" rozpoczęliśmy wielką akcję popularyzacji muzyki operowej, ogłaszając konkurs pod hasłem „Ulubiona opera Warszawy". Dziś, zgodnie z zapowiedzią, zamieszczamy kupon konkursowy, dla wygody zaś tych wszystkich, którzy wczoraj nie mieli sposobności zapoznać się z warunkami konkursu, powtarzamy dziś zasadnicze informacje.

Konkurs dostępny dla wszystkich

Konkurs dostępny jest **dla wszystkich czytelników** „ABC-Nowin Codziennych", którzy w określonym terminie nadeślą 7 kuponów, jakie począwszy od dnia dzisiejszego w ciągu tygodnia będziemy zamieszczać w „ABC-Nowinach Codziennych". Po ogłoszeniu 7 kuponów, podamy szczegółowe wskazówki o terminie i sposobie przesłania ich do naszej redakcji.

Trzy pytania

Konkurs polega na nadesłaniu odpowiedzi na trzy następujące pytania:

Pytanie pierwsze: Jaka jest ulubiona pana(i) opera?

Pytanie drugie: Jaka jest ulubiona pana(i) arja w tej operze?

Pytanie trzecie: Jaką operę chciałby pan(i) w najbliższym czasie ujrzeć na scenie Opery warszawskiej?

Odpowiedź na pierwsze pytanie należy krótko uzasadnić. Uzasadnienie powinno być szczere, bezpośrednie, napisane zwięźle -- nie może ono przekraczać 40 wierszy druku. Pozatem do odpowiedzi na trzy podane wyżej pytania należy dołączyć kartkę wymieniającą kompozytorów oper wystawionych w bieżącym sezonie przez obecną dyrekcję. Bierzemy tu pod uwagę tylko premjery i specjalnie przygotowane wznowienia. Są to opery następujące: **„Eros i Psyche", „Carmen", „Iris", „Faust", „Kraina uśmiechu" (operetka), „Don Carlos" „Pajace".**

Kto otrzyma nagrodę?

Podstawowym warunkiem otrzymania nagrody jest, poza nadesłaniem wszystkich 7 kuponów, trafne wymienienie wyszczególnionych wyżej oper. Jeżeli zaś ilość tych, którzy dobrze podadzą nazwiska twórców oper będzie przewyższać ilość nagród, wówczas spośród nich nagrody będą przyznane autorom najlepszego, najciekawszego uzasadnienia odpowiedzi na pytanie, dotyczące ulubionej opery uczestnika (uczestniczki) konkursu. Nagrody te przyzna jury konkursu, którego skład podamy niebawem.

Nagroda — 2 bilety do loży

Nagrodę będą stanowić dwa bezpłatne bilety do loży, lub jednego z pierwszych rzędów krzeseł. Oczywiście będą to bilety na dwa miejsca położone obok siebie, na przedstawienie wieczorne, którego termin podamy na kilka dni naprzód.

A zatem — zbierajmy kupony i przygotowujmy się do odpowiedzi konkursowej. W końcu tygodnia wraz z ostatnim kuponem podamy termin nadsyłania odpowiedzi.

Dziś zamieszczamy **pierwszy kupon.** Należy go wyciąć i starannie przechować do czasu, aż „ABC - Nowiny Codzienne" podadzą wszystkie kupony.

Jutro ukaże się drugi kupon i szereg interesujących wywiadów z solistkami i solistami opery.

KUPON

1

Konkurs „ABC-Nowin Codziennych"

Sensacyjny proces radjowy

O bezprawne wykorzystanie wynalazku

i odszkodowanie w wysokości 200.000 zł.

Już jutro, na wokandzie Wydziału 3, Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie znajdzie się sensacyjny proces o naruszenie prawa patentowego, na tle wynalazku radjowego. Mianowicie do sądu zgłoszona została skarga pełnomocnika inż. Dormonta, który występuje przeciwko „Radjo - Pat", eksploatującemu urządzenia radjowe na Polskich Kolejach Państwowych. Inż. Dormont twierdzi, że na kolejach bezprawnie wykorzystuje się jego wynalazek, umożliwiający odbiór radjowy w przedziałach kolejowych Dormont oskarża odpowiedzialnego kierownika „Radjo - Pat", p. Opielę, z art. 25 i 27 prawa patentowego.

Niezależnie od tego inż. Dormont występuje z żądaniem odszkodowania w wysokości 200.000 zł. za bezprawne wykorzystywanie patentu.

Czy to jest antysemityzm —

Czy walka z przywilejami żydostwa?

Fakty mówią same zasiebie

Na konferencji prasowej u prezydenta m. st. Warszawy, z racji omawiania budżetu na rok 1935/36, w rozmowach poruszona była m. in. sprawa opieki społecznej w Warszawie. Mówiąc o tem zagadnieniu, prezydent miasta zaznaczył, że opieka społeczna, dotycząca ludności żydowskiej, była na terenie Warszawy uprzywilejowana. Zakłady i stowarzyszenia żydowskie pobierały znacznie większe subwencje, w przytułkach asygnowano daleko wyższe opłaty na wyżywienie, aniżeli w zakładach polskich. Te anomalje obecnie Zarząd Miejski stara się wyrównać i, z tego powodu, atakowany jest przez radnych żydowskich, zasypywany memorjałami organizacyj żydowskich i atakowany w prasie żydowskiej.

Na wspomnianej konferencji jeden z dziennikarzy żydowskich zadał pytanie prezydentowi miasta, czem wytłumaczyć fakt, że za kadencji rozwiązanej Rady Miejskiej i dawnego Magistratu ludność żydowska była uprzywilejowana na terenie Warszawy.

Na pytanie to p. prezydent miasta nie umiał odpowiedzieć i zaznaczył, że z pytaniem takiem należałoby się raczej zwrócić do dawnej Rady Miejskiej, lub jej członków, którzy każdorazowo uchwalili takie, a nie inne kredyty dla żydowskich instytucyj opieki społecznej w Warszawie.

* * *

Poruszona na łamach naszego pisma sprawa ukrócenia powszechnego uboju rytualnego w stolicy znalazła żywy oddźwięk w całej prasie polskiej, no i oczywiście żydowskiej. Poruszenie tej bolączki było wygrzebaniem z lamusa zapomnienia sprawy ważnej, a jednak przez ogół społeczeństwa niedocenianej, z tego poprostu względu, że nie wszyscy wiedzieli, iż taki system uboju istnieje w stolicy państwa. Pisma żydowskie, które, oczywiście, broniły powszechnego uboju rytualnego, w artykułach i wzmiankach na ten temat starały się usprawiedliwić ubój rytualny, jako pewnego rodzaju obrządek religijny, lecz jednocześnie atakowały ludność polską i chrześcijańską, chcąc w ten sposób całe zagadnienie uboju rytualnego sprowadzić na drogę antysemityzmu.

Wykazywaliśmy w całym szeregu artykułów, że domaganie się zniesienia uboju nie jest niczem innem, jak domaganiem się równouprawnienia dla ludności chrześcijańskiej.

* * *

Ostatnio Rada Miejska w Łodzi wysunęła cały szereg wniosków, dotyczących m. in. nagrody artystycznej m. Łodzi, która ma być fundowana co 4 lata dla przedstawicieli nauki, literatury i sztuk plastycznych. Klub Narodowy radziecki we wnioskach swych domagał się niedopuszczenia do ubiegania się o tę nagrodę przedstawicieli ludności żydowskiej. Naturalnie, że wniosek ten wywołał całą burzę protestów i Rada Miejska była widownią niezwykłych demonstracyj, a przecież wniosek ten nie był niczem innem, jak zdrowym odruchem samoobrony ludności chrześcijańskiej przeciwko zalewowi żydowskiemu.

Weźmy przykład konkretny. Ostatnio odbyła się w Łodzi wystawa Sztuki Polskiej, zorganizowana przez oddział IPS-u. Wystawa miała na celu poparcie moralne i materjalne artystów łódzkich. Nazwiska artystów wystawiających w IPS-ie łódzkim, są następujące: Samuel Finkelstein, Mechel Górewicz, Mechel Gottlieb, Helena Cloria, Sara Majerowicz, Aniela Menkesowa, Natan Szpiegel, Marek Szapiro, Joachim Kahane i Tadeusz Trębacz (?). Wszystko nazwiska żydowskie, a obok tego dwóch Polaków: Mieczysław Siemiński i Władysław Strzemiński. Zatem 11 żydów i żydówek i 2-ch Polaków.

Zestawienie to jest nader wymowne, aby je trzeba komentować.

* * *

Na marginesie trzech wyżej zestawionych faktów, które możnaby mnożyć w nieskończoność, wynika, że ludność żydowska w Polsce nietylko, że jest równouprawniona, ale jest w pewnych dziedzinach uprzywilejowana. Kiedy Polacy słusznie czują się owemi przywilejami oburzeni, jako gospodarze swego kraju, i żądają cofnięcia przywilejów i zrównania w prawach ludności polskiej i żydowskiej, to rozwydrzone żydostwo wrzeszczy na cały głos, że dzieje mu się krzywda. Metody te są znane, jednakże często ulegają sugestji tych metod nietylko zagranicą, ale i u nas, w Polsce.

Należałoby z tem skończyć, w myśl elementarnych zasad sprawiedliwości.

Kaucje na wyjazd do Palestyny

Będą zniesione

Dotychczas obowiązywały przepisy, że turyści żydowscy, udający się na zwiedzanie Palestyny, musieli składać w konsulacie angielskim w Warszawie kaucję w wysokości 1800 złotych. Kaucję pobierano z tych względów, że rząd angielski lękał się, aby podróżni żydzi nie pozostawali na stałe w Palestynie.

Jak słychać rygor ten ma być wkrótce zniesiony i zamiast kaucyj, turyści żydzi udający się do Palestyny będą mogli przedstawiać w konsulacie poręczenia wydawane przez Izbę polsko - palestyńską. W innych znów wypadkach konsulat ma poprzestać na zaświadczeniu biura podróży „Orbis" lub tow. „Wagon Lits Cook".

Czy to jest „uproszczenie" administracji?

Manja wykazów statystycznych

i to — od r. 1919!

Zarządy miast i gmin wiejskich zasypywane są przez rozmaite władze i instytucje żądaniami dokonywania najrozmaitszych statystyk.

Ostatnio — jak się zdaje w związku z projektem ustawy szarwarkowej — zażądano od gmin obliczeń wykonanego od r. 1919 szarwarku. Obliczenia musiały być przeprowadzone w złotych, których jednak w pierwszych latach niepodległości nie było.

Z archiwów wydobywać musiano stare wymiary i sprawozdania i zamieniać marki polskie na złote według kilkudziesięciu różnych kursów marki. Niektóre urzędy gminne musiały poświęcić tym mozolnym obliczeniom po... kilkanaście dni pracy.

Zniżki celne na towary angielskie

w nowym układzie z Polską

Dnia 14 b. m. weszła w życie umowa handlowa polsko - brytyjska z 27 lutego r. b. Jak informuje w ostatnim numerze tygodnik „Polska Gospodarcza", nowa umowa, w odróżnieniu od traktatu z r. 1923, posiada szereg dokładnie sprecyzowanych koncesyj celnych, ujętych w 2 listy.

Pierwsza lista obejmuje 442 zniżki celne, druga — 5 stawek konwencyjnych. Największa ilość zniżek przypada na dział włókienniczy, następnie na artykuły chemiczne, metale i wyroby z nich, maszyny i aparaty, środki transportowe (samochody) i t. d. Są to wszystko towary będące typowemi pozycjami wywozu brytyjskiego. Artykuły te łącznie ze śledziami stanowiły już dotychczas przeszło 80 proc. importu angielskiego do Polski.

Pod względem rozmiarów udzielonych zniżek celnych, należy przedewszystkiem wymienić zniżki, ustalone dla wyrobów włókienniczych. Obejmują one sto kilkadziesiąt zniżek na szereg artykułów. Strona brytyjska uzyskała poważne ustępstwa celne (włącznie z bezcłowością) w przywozie wełny czesanej i przędzy z mohair, alpaki, sierści wielbłądziej i t. p. Najpoważniejsze ustępstwa udzielone zostały dla tkanin czesankowych, zwłaszcza dla niektórych, będących specjalnością produkcji angielskiej. W grupie bawełnianej pogłębione zostały zniżki celne, udzielone Czechosłowacji na średnie numery przędzy, oraz ustalono nowe zniżki na przędzę wyższych numerów. Dział tkanin bawełnianych został poważnie rozbudowany.

Na szczególną uwagę zasługują zniżki celne na samochody, motocykle i t. p. Objęły one samochody osobowe z silnikiem do 6 cylindrów (przyczem poważne ustępstwa uzyskały samochody o litrarzu do 2,300 cm^3), następnie samochody omnibusowe, specjalne, motocykle (zwłaszcza z silnikiem o pojemności do 600 cm^3), traktory i t. p. Uzupełnieniem koncesyj w tym dziale jest udzielenie W. Brytanji daleko idących zniżek celnych (70 proc. od ceł autonomicznych II kolumny) dla części zamiennych do samochodów i motocykli, zniżki te będą mogły być wykorzystane.

Grupa artykułów chemicznych obejmuje dużą ilość poważnych zniżek celnych, wreszcie zaś na uwagę zasługują zniżki na śledzie (zwłaszcza solone mniejsze, t. j. o ile 10 kg. tych śledzi zawiera powyżej 60 do 150 sztuk).

Nie „Pon Pantif"

Tylko Panufnik

W numerze wczorajszym naszego pisma do notatki o wynikach konkursu skrzypcowego wkradła się omyłka. Skrzypce „Polonia", które otrzymała panna Ginette Neveu — wykonał i ofiarował znany instrumentolog polski, p. Tomasz Panufnik, a nie Pantif.

Skrzypce „Antica", ofiarowano jako druga nagroda, są tegoż pochodzenia, co zaznaczamy dla powtórowania naszej omyłki.

Koniec legendy o bezbronnych Niemczech

Reichswehra oddawna przygotowywała

wprowadzenie powszechnej służby wojskowej

PARYŻ. 18.3. (Od wł. kores.): „W listopadzie 1934 rząd J. K. M., nie zgadzając się z naruszeniem Traktatu Wersalskiego, zwrócił publiczną uwagę na zbrojenia Niemiec. Gdyby te zbrojenia trwały nadal na obecnym poziomie, to istniejący już niepokój sąsiadów Niemiec wzrośnie i pokój może ulec zagrożeniu. Pragnienia pokoju, wyrażone przez przywódców Niemiec, powitane zostało przez rząd brytyjski z radością, ale rząd brytyjski musi stwierdzić, że nietylko siły Niemiec, ale i duch w jakim naród niemiecki jest organizowany, przyczynia się do ogólnego uczucia niebezpieczeństwa".

Powyższy wyjątek z angielskiej „Białej Księgi", który był najsilniej atakowany przez prasę niemiecką, doczekał się rychłego potwierdzenia. Wprowadzona przez rząd Rzeszy ustawa o powszechnej służbie wojskowej w rzeczy samej jest niczem innem, jak właśnie wyrazem triumfu ducha militaryzmu i przewagi Niemców nad światem, ducha, w którym naród jest organizowany.

Orędzie Hitlera i głosy prasy niemieckiej usiłują rzucić odpowiedzialność za zbrojenia na narody zachodniej Europy, a przedewszystkiem na Francję, i przedstawić decyzję sobotnią jako spontaniczną odpowiedź na uchwałę Izby Deputowanych w sprawie przedłużenia czasu służby wojskowej we Francji. Legenda łatwa do głoszenia ze względu na zbieżność faktów, lecz najzupełniej fałszywa i fałszująca istotny bieg wydarzeń. Fakty zresztą niszczą ostrze legendy.

Od Traktatu Wersalskiego **Niemcy konsekwentnie pracują nad wyzwoleniem się z przyjętych zobowiązań** i nic innego właśnie, jak walka z Traktatem Wersalskim stała się kamieniem węgielnym wzrostu i potęgi Hitlera. Od chwili objęcia władzy przez zwycięski ruch narodowo-socjalistyczny, fakty nabrały jedynie większej jaskrawości i planowości. To, co uprzednie rządy czyniły w ukryciu, Hitler zaczął przeprowadzać jawnie, coraz bardziej odsłaniając **tajemnicę militarnej potęgi Niemiec.**

Ustawa sobotnia nie jest zaimprowizowanym odruchem, bo zresztą powszechnej służby wojskowej zaimprowizować nie można. Ogłoszenie jej poprzedziła żywa praca nad rozbudową Reichswehry i przystosowaniem jej do zadań kadrowych, które na nią spadną jako na podstawę nowej armji o powszechnym zaciągu. Pierwszy etap polegał przeto na podniesieniu stanów liczebnych Reichswehry do 300 tysięcy ludzi i odpowiedniem rozlokowaniu jej członków w terenie w przystosowaniu do przewidzianej i dawno opracowanej organizacji 36 dywizyj piechoty wraz z odpowiednią ilością jednostek artylerji, broni pomocniczych i kawalerji.

Ogłoszenie ustawy o powszechnej służbie wojskowej było możliwe dopiero po zakończeniu tej organizacji, którą metodycznie kierował sztab generalny Reichswehry.

Nie ulega wątpliwości, że te przygotowania niemieckie nie mogły ujść obserwacji sztabów państw sąsiadujących, bo wymowa ich łącznie z dyskusją w sprawie doktryny przyszłej wojny była aż nazbyt uderzająca. Hasło wprowadzenia powszechnej służby wojskowej pod kątem widzenia wymogów przyszłej wojny było oddawna już lansowane przez fachowe koła wojskowe Niemiec, a pierwotna koncepcja armji o długiej służbie, jako armji uderzeniowej, przystosowana do typu Reichswehry, dawno zbankrutowała.

Że posunięcie rządu niemieckiego nie było niespodzianką dla sztabu generalnego Francji, świadczy chociażby artykuł gen. Petain, domagający się wprowadzenia 2-letniej służby wojskowej ze względu na stale rosnącą siłę zbrojną Niemiec. Uważnie czytając ten artykuł, znajdzie się między wierszami zapowiedź tego, co w Niemczech nastąpiło w sobotę.

Ogóle mówić o zaskoczeniu, to tylko może w odniesieniu do chwili, w której ustawa została proklamowana. Istotnie, sfery polityczne Francji zdaje się nie oczekiwały jej w tak krótkim czasie. Przypuszczano, że utworzenie lotnictwa wojskowego w Niemczech, ogłoszone przez gen. Goeringa przed tygodniem, wystarczy na najbliższą metę, a wprowadzenie powszechnej służby wojskowej będzie odłożone na później, przynajmniej po wyjeździe ministrów angielskich. Fakty jednak potoczyły się szybciej, niż przypuszczano, a ten **pośpiech Niemiec w tworzeniu siły zbrojnej ma swoją głęboką wymowę, nad którą warto poważnie się zastanowić.**



Okrzyk gen. Blomberga

po uchwaleniu ustawy o powszechnej służbie

BERLIN 18. 3. (PAT). Partyjny organ „National Ztg." donosi o onegdajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy co następuje:

Kanclerz, dowiedziawszy się o przebiegu posiedzenia parlamentu francuskiego powołał do siebie szereg członków gabinetu Rzeszy, omawiając z nimi nowowytworzoną sytuację międzynarodową.

Śledząc wyniki głosowania francuskiego postanowiono zwołać w sobotę na godz. 1-szą popoł. posiedzenie gabinetu, które jak wiadomo, uchwaliło pamiętną ustawę.

Po przyjęciu ustawy przez gabinet powstali spontanicznie wszyscy członkowie gabinetu, a minister Reichswehry, gen. Blomberg, wzniósł okrzyk na cześć kanclerza, podnosząc, że dokonał on historycznego czynu, który stanowi pierwszy wielki krok w kierunku likwidacji Traktatu Wersalskiego. W dalszym ciągu podkreślił gen. Blomberg przywiązanie i wierność członków gabinetu Rzeszy, jak i całej siły zbrojnej dla kanclerza.

Dwuznaczna odpowiedź Hitlera

w sprawie granic, ustalonych przez traktaty

LONDYN, 18. 3. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Mail" Ward Price uzyskał wczoraj w Monachjum wywiad od Hitlera, który oświadczył m. in.:

„Naród niemiecki nie pragnie wojny, pragnie on żyć w spokoju i szczęściu, a nadewszystko pragnie posiadać szacunek dla samego siebie. Niemcy nie mogli w dalszym ciągu istnieć pod poniżającym wpływem ograniczeń Traktatu Wersalskiego. Niemcy nigdy nie przestaną być mi wdzięczni jako człowiekowi, który uwolnił ich od tych ograniczeń. Niemcy są wielkim narodem, który nie zasłużył na poniżenia przez jakie przechodzi. Serca narodu niemieckiego są przepełnione radością, albowiem został on z tych poniżeń zwolniony, ale niech mi Pan wierzy, że radość ta nie zawiera żadnego uczucia agresji, przeciwko jakiemukolwiek mocarstwu i nie pomnaża niebezpieczeństwa wojny".

Na zapytanie czy Niemcy są wciąż gotowe do rokowań z W. Brytanją i Francją, jak wyraża to nota niemiecka z 15 lutego, Hitler odpowiedział:

„Przywrócenie niemieckiego autorytetu narodowego w zakresie zbrojeń jest naprawianiem pogwałcenia suwerenności wielkiego mocarstwa. Byłoby absurdem przypuszczać, że państwo, które zdobyło spowrotem swą suwerenność jest mniej skłonne do nawiązania rokowań, aniżeli państwo posiadające organiczoną tylko suwerenność. Przeciwnie, fakt, że jesteśmy państwem o pełnej suwerenności czyni nas tembardziej gotowymi do rokowań z pozostałemi państwami suwerennemi".

Na zapytanie, czy Niemcy czują się związane postanowieniami terytorjalnemi Traktatu Wersalskiego, Hitler odpowiedział:

„Rząd niemiecki zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że rewizja postanowień terytorjalnych traktatów międzynarodowych nie może być nigdy dokonana drogą zarządzeń jednostronnych".

Skazanie aferzysty żydowskiego

Echa oszustw „Kasy Kredytowej" w N. Wilejce

WILNO, 18.3. — Sąd Okręgowy skazał niejakiego Izaaka Schneidorowicza na rok więzienia za oszustwo. Sprawa Schneidorowicza związana była z głośną w swoim czasie aferą „Kasy Kredytowej" w Nowej Wilejce.

Do Nowej Wilejki przybyła przed 5 laty grupa geszefciarzy, m. in. mieszkaniec Wilna Józef Żytnicki, Wigdor Epstein z Warszawy, Mordka Kohn, Lejba Szczyniak z Łodzi Chaim Dajches z Wilna oraz Schneidorowicz. Założywszy „Kasę Kredytową", wymienieni rozpoczęli operacje handlowe.

Już po paru miesiącach policja otrzymała zawiadomienie, że pastwą oszukańczych manipulacyj „Kasy Kredytowej" padło wiele firm krajowych, które nadsyłały do „Kasy Kredytowej" na zamówienie różne towary, aferzyści zaś towary te sprzedawali, należność pozostawiając bez pokrycia.

Wszyscy założyciele kasy stanęli przed sądem i zostali skazani. Tylko Schneidorowiczowi udało się wówczas ujść sprawiedliwości.

Po raz pierwszy zatrzymano go 7 października 1930 r., jednak w czasie odprowadzania go do komisarjatu, zdołał on zbiec.

Ponownie aresztowano Schneidorowicza w styczniu 1931 r. w jego własnem mieszkaniu, ukrytego w łazience. Zwolniony za kaucją, Schneidorowicz ukrył się i odtąd aż do 15 stycznia bież. r. władze bezpieczeństwa nic o nim nie wiedziały.

W dniu tym przypadkowo Schneidorowicz został aresztowany i obecnie skazany, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

19.III.1935

Rozmowy

ale o czem?

Oczekuje się obecnie postanowień innych państw po jednostronnem przekreśleniu przez Niemcy do końca części piątej Traktatu Wersalskiego o zbrojeniach. Czy sir John Simon pojedzie do Berlina? Co powiedzą razem Anglja, Francja i Włochy, które w umowie rzymskiej z 7. I. 35 i w oświadczeniu londyńskiem z 3. II. 35 przyrzekły sobie porozumiewanie się, celem łącznego działania w takich wypadkach? Jakie będą wogóle dalsze stosunki z Niemcami? Styczność między Foreign Office, Quai d'Orsay i Palazzo Venezia jest od dwu dni nieustanna, właśnie celem powzięcia postanowień, które odpowiedzą na te pytania.

Naogół rzecz w tem, czy po zaskoczeniu przez Niemcy, w przeddzień rozmów, które miały się zacząć od przylotu sir John Simon'a i p. Antony Eden'a do Berlina 24-go b. m., będzie się, jakby nigdy nic, rozmawiało i rokowało z Trzecią Rzeszą.

Ale... o czem?

Przedmiot jest znany:

— Czy Niemcy gotowe są podpisać nową umowę o ograniczeniu zbrojeń wraz z układami o bezpieczeństwie?

Wszakże jednak właśnie dokończyły drzeć w strzępy dotychczasową umowę o zbrojeniach. W tamtej również bardzo uroczyście podpisały swe zobowiązania. A możność nacisku na nie, by dotrzymały co podpisały, była dotychczas większa niż będzie w przyszłości. Nowa umowa wśród chichotu nad przedarciem poprzedniej nie zapowiada się poważnie.

Podobnie wszelka umowa o bezpieczeństwie z Niemcami, które podpisują z innymi, a zwalniają się same, znaczy tylko:

— Zobowiązujemy się uroczyście nie napadać aż do chwili gdy napadniemy.

Byłoby rzeczą bardzo dziwną, gdyby w dyplomacji europejskiej kwapiono się do rozmów w takich warunkach.

St. St.

Nafta na Pomorzu

Analiza potwierdza obecność nafty w Kcyni

Pracownia chemiczna państwowego Instytutu geologicznego w Warszawie przeprowadziła badania ropy naftowej, dostarczonej z Kcyni. Próbkę oddał do analizy sędzia kcyński, dr. Dulowski, właściciel realności, gdzie zauważono pojawienie się ropy.

Ciecz naftowa w stanie surowym (nie przegrzewana) zawiera 5.69 proc. benzyny, 10.37 proc. nafty i ponad 70 proc. olejów ciężkich. Ropa występuje na powierzchni niewielkiego stawu.

Pozatem na posesji sędziego Dulowskiego znajduje się studnia, bardzo bogata w składniki mineralne. Rozbiór chemiczny wody wykazał obecność siarczanów, chlorów i węglanów potasu.

Warto podkreślić, że olej skalny występuje najczęściej w obecności złóż soli potasowych (pod Hanowerem, w Turyngji, w Truskawcu), co tłumaczy fakt, że obok źródeł naftowych istnieją zwykle zdroje mineralne.

Pracownia chemiczna Państwowego Instytutu Geologicznego nie uznaje dokonanych prób za decydujące, gdyż próbki ropy ze stawu w Kcyni nie były pobrane przez przedstawicieli Instytutu.

Indjanie meksykańscy

mordują białych

BUENOS AIRES, 18. 3. Donoszą z Meksyku: Indjanie, zamieszkali w miejscowości Cancuc w stanie Chiapas w liczbie około 500, wymordowali mieszkańców tejże miejscowości rasy białej i podpalili wszystkie budynki państwowe i komunalne. Rząd wysłał na miejsce wypadków oddziały regularnych wojsk, celem ukarania buntowników. Liczby zamordowanych nie zdołano dotychczas ustalić.

Szmaragdy na Uralu

Przed stu laty, pewien wieśniak z okolic dzisiejszego Swierdlowska znalazł na swem polu kilka kamieni o pięknym zielonawym połysku. Kamienie odesłano do Petersburga, gdzie rzeczoznawcy uznali je za szmaragdy.

Zaalarmowane tą wiadomością władze carskie wysłały na Ural transport skazańców pod kierunkiem geologa, który przystąpił do poszukiwań. Gdy pierwsze wykopane szmaragdy dotarły do Petersburga, ugrzęzły niemal natychmiast w kieszeniach dygnitarzy i urzędników dworskich. Rząd podpisał umowę ze spółką francuską, która rozpoczęła planową eksploatację kopalni. Udało się odnaleźć pokłady cennej odmiany, t. zw. aleksandrytów, przyczem dodatkowo zrobiono kilka innych odkryć.

Kopalnie były czynne aż do przewrotu bolszewickiego. Wznowiono prace w roku 1925 pod kierunkiem inżynierów sowieckich. Obecnie są czynne szyby na głębokości 20 do 70 metrów. Kopalnie szmaragdów, rozrzucone na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych, są jedną z osobliwości Uralu.

S.O.S. z dżungli afrykańskiej

Odnalezienie zaginionego samolotu

PARYŻ, 18. 3. Według informacyj otrzymanych w Paryżu samolot, w którym znajdował się gubernator Afryki Renard wraz z małżonką, został odnaleziony w Kongo Belgijskiem.

Samolot zmuszony był do lądowania naskutek ciężkiej mgły. Wobec uszkodzenia aparatu radjowego pasażerowie nie mogli przesłać wiadomości o swym locie. Obecnie aparat naprawiono i nawiązano komunikację z władzami belgijskiemi. Z kablogramu okazuje się, że samolot wylądował w miejscowości Mimmongo. W dniu jutrzejszym władze belgijskie organizują pomoc i w tym celu wysyłają na miejsce specjalny samolot.

Samobójstwo defraudanta-komunisty

w celi więziennej

SOFJA, 18. 3. (PAT). Urzędnika skarbowego Bejanowa, który zdefraudował na korzyść partji komunistycznej 4 miljony lewów, znaleziono dziś w celi więziennej bez życia. Przyczyna śmierci nie została dotychczas ustalona. Istnieje prawdopodobieństwo samobójstwa albo też możliwość, że Bejanow zamordowany został przez komunistów, którzy chcieli w ten sposób przeszkodzić odszukaniu brakujących jeszcze trzech miljonów lewów.

— oOo —

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 18 marca

Obroty dewizami zwiększono, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 359.22, Bruksela 123.95, Berlin 213, Gdańsk 173, Londyn 25.22, Medjolan 44.16, Nowy Jork 5.30,50, Nowy Jork — kabel 5.30,63, Madryt 72.50, Oslo 126.80, Paryż 34.98, Sztokholm 130.15, Zurych 171.90. W obrotach pryw.: marka niem. 200 (+50), szyling austrj. 99, korona czeska 21.90, frank franc. 34.98, frank szwajc. 171.60, funt ang. 25.25, dolar 5.28, rubel zł. 4.55, dolar zł. 8.88,25, rubel srebrny 1.66, bilon 0.76. Bank Polski płacił za banknoty dol. 5.26.

Akcje. Obroty ograniczone, przy tendencji dość słabej. Notowano: Bank Polski 89.75, Węgiel 13.90, Lilpop 10.75, Ostrowieckie 22.50, Starachowice 15.90 — 15.80 — 16.

Papiery procentowe: Tendencja słabsza. Notowanio: 3 proc. budowlana 46.75, 4 proc. dolar. 53.50, 4 proc. inwest. serjowa 118.50, 5 proc. konwers. 68.25 — 68.50, 5 proc. kol. 63.25 — 63.50, 6 proc. dol. 78.25 — 78, 7 proc. stabil. 72.13 — 71.75, 4 i pół proc. ziemskie 53 — 52.85 — 53, 7 proc. ziemskie dol, 51.25, 4 i pół proc. Warszawy 69, 5 proc. Warszawy stare 70.75, nowe 61.25, odcinki po 1000 złotych 61.50, 5 proc. Częstochowy nowa 51, 6 proc. oblig. m. Warszawy VI emisja 68.50(—50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc inwest. zwykła 115.50, 5 proc. państwowa renta ziemska 66, 8 proc. dillonowska 93 — 92.25, 7 proc. śląska 72.50, za 7 proc. warszawską dolarową żądano 71.75.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

w dniu 18 marca

Ogólny obrót wyniósł 2.765 ton, w tem żyta 1.121 ton. Notowano za 100 klg.:pszenica jara czerw. szkl. 18 — 18.50, jednol. 18 — 18.50, zbier. 17 — 17.50, żyto I-szy stand. 14.50 — 15, II-gi 14.25 — 14.50, jęczmień borw. 19 — 20, gat. II-gi 17.50 — 18, III-ci 16 — 16.50, IV-ty 15.50 — 16, groch polny 23 — 25, Victoria 43 — 47, mąka pszenna gat. I-B 31 — 33, I-C 29 — 31, I-D 27 — 29, I-E 25 — 27, II-B 23 — 25, II-D 22 — 23, II-F 21 — 22, II-G 20 — 21, III-A 15 — 16, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23 — 24.50, I-szy do 65 proc 22 23, II-gi 16 — 17, razowa 17 — 18, poślednia 14.50 — 15.

MARZEC

19

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5—43	17—44
KSIĘŻYC	
wschod	zachód
17—21	5—4
Dł. dnia	Przyb.
12—1	4—17

Dziś św. Józefa Obl.
Jutro św. Joachima

Przelotny deszcz

Wczoraj trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu umiarkowanem, miejscami dużem, przy słabych wiatrach południowych i południowo-zachodnich.

Temperatura w zachodnich dzielnicach wynosiła od 1 do 4 st., we wschodnich od 0 do —4 st. w górach natomiast od 0 do —5 st.

Opadów w ciągu doby ubiegłej w całym kraju nie zanotowano. Grubość warstwy śnieżnej na terenach górskich wynosi: ślad w Zakopanem, 73 cm. na Hali Gąsienicowej, 74 cm. przy Morskiem Oku, 9 do 70 cm. w Krynicy, 40 cm. w Siankach i ślad w Worochcie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami przelotny deszcz. Ciepło. Słabe, lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Rano gdzieniegdzie mgły, lub opary.

Za 2000 zł. i dwie krowy
odstąpił swą żonę adoratorowi

POZNAŃ. 18. 3. Jak donoszą z Szubina, wielką sensację wywołała tam afera emeryta kolejowego niejakiego Odziebki.

Przeszedł on na emeryturę przed rokiem, ku wielkiemu niezadowoleniu swej żony, młodszej od niego o lat 15. Jako emeryt mógł bowiem Odziebko ciągle przesiadywać w domu, przeszkadzając nadobnej swej żonie w przyjmowaniu przyjaciela, do którego częstych odwiedzin miała dość czasu się przyzwyczaić, gdy mąż chodził do urzędu.

Energiczna kobieta nie zrezygnowała jednak z swych ubocznych przyjemności i spotykała się dalej ze swym przyjacielem w pewnej zacisznej kawiarence. Zawiadomiony o tych spotkaniach przez anonimowych przyjaciół, mąż emeryt czynił żonie wymówki, doprowadził do jej szczerego wyznania, że go nie kocha i pragnie wyjść zamąż za owego przyjaciela, który jest właścicielem majątku.

Emeryt wpadł początkowo w furję, później jednak ochłonął i zaproponował swej połowicy, że zgodzi się na rozwód, o ile jej adorator wypłaci mu odszkodowanie w kwocie... 2.000 zł. i dwóch krów.

Ucieszony tą propozycją, adorator już nazajutrz przysłał mężowi-emerytowi żądaną sumę, a w godzinę później parobek jego przyprowadził do jego obory dwie tłuste krowy. Po dobiciu targu i wpłaceniu odszkodowania, Odziebkowa spakowała swoje manatki i opuściła dom, przeprowadziwszy się do hojnego adoratora.

Wojna domowa wśród Hellenów
na wileńskim bruku

WILNO, 18.3. — Wczoraj zdarzyła się na ulicach Wilna awantura, która jest odgłosem... — rewolucji greckiej. Przechodzący ulicą Wielką, mieszkaniec Wilna, Grek z pochodzenia, Sarnapulos, będąc potrosze pijany, spostrzegł swego przyjaciela, również Greka, niejakiego Godena. Sarnapulos rzucił się na szyję rodaka, a zapytany przez Godena, co jest przyczyną jego radosnego nastroju, zaczął pokrzykiwać:

— Cieszę się z naszego zwycięstwa! Precz z Venizelosem! Niech żyją rząd Tsaldarisa!

Zamiast podzielić radość swego rodaka, Goden zaczął okładać go kijem po grzbiecie. Sarnapulos, nie spodziewając się widocznie takiej reakcji ze strony współziomka, podniósł alarm.

Na luicy zebrał się tłum, zjawił się również posterunkowy i dwaj rodacy powędrowali do komisarjatu, gdzie przy spisywaniu protokułu okazało się, że wileńskich Hellenów poróżniły indywidualne poglądy na wewnętrzne sprawy ich ojczyzny.

W rezultacie Sarnapulosa skierowano do lekarza, zwolennika zaś Venizelosa osadzono w areszcie aż do wytrzeźwienia.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

T. Narodowy „Henryk IV" z Kaz. Junoszą-Stępowskim. T. Mały „Cudzik i S-ka" Teatr Kameralny „Nora" Ibsena z Grywińską Teatr Letni „Piękna Helena" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą. Teatr Aktora: „Pan Brotonneau" komedja de Flersa i Caillaveta z Jaraczem w roli tytuł. Teatr na Kredytowej operetka: „To lubią kobiety" z Makowską i Krukowskim.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — komedja „Abecadło miłości", Stylowy (Marszałkowska 112) — „Wesoła wdówka", Atlantic (Chmielna 33) — „Dziewczęta w mundurkach". Apollo (Marszałkowska 106) — „Weronika" z Franciszką Gaal, Capitol (Marszałkowska 125) — „Antek Policmajster" (film polski), Europa (Nowy Świat 63) „Maolwana zasionka"" z Gretą Garbo, Rialto (Jasna 3) „Świat idzie naprzód".

Casino (Nowy Świat 40) „Dla ciebie śpiewam" film z Kiepurą.

W Cyrku (ul. Ordynacka) operetka: „Gwiazda Areny".

— ooo —

Eksplozja żabek i korków strzelających
w magazynie dworca kolej. we Lwowie

LWÓW, 18. 3. W hali magazynu towarowego na dworcu Głównym we Lwowie rozległa się wczoraj o godz. 9-ej rano potężna detonacja, która zaalarmowała władze kolejowe i policyjne. Wśród podróżnych wybuchła wielka panika.

Eksplozja nastąpiła w chwili, gdy miano ładować towary do pociągu odpeżdżającego w kierunku Krakowa. Do ładowania przygotowano trzy paczki tekturowe, nadane jako towary „galanteryjne", przez firmę spedycyjną Jakóba Judora (ul. Szeptyckich 21) do „Wielkiego Bazaru" w Katowicach przy ul. Trzeciego Maja 22. Wszystkie trzy paczki przedstawiały łączną wagę 33 kg.

W chwili, gdy magazynier Jerzy Łukaczuk przystąpił do kontrolowania adresów na paczkach i jedną paczkę podniósł, nastąpił gwałtowny wybuch. Zarówno w kancelarji jak i w oknach magazynu popękały szyby, a obok leżąca duża paczka z tokajskiem winem uległa zupełnemu zniszczeniu.

Magazynier Łukaczuk upadł na podłogę i zaczął jęczeć, iż zaniewidział. Jak się okazało, doznał on poparzenia twarzy w okolicy oczu i skutkiem tego stracił wzrok. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Towarzyszący mu robotnik Michalski został lekko ranny w rękę odłamkiem szkła.

W śledztwie ustalono, że paczka, która eksplodowała, zawierała 5000 sztuk t. zw. „żabek", oraz pewną ilość wyrobów t. zwy. „Vilby", które zawierały korki strzelające do straszaków.

Paczki, deklarowane jako towary galanteryjne a zawierające materjały wybuchowe, nie były zaopatrzone w ostrzegawcze napisy. Magazynier strząsnął paczką i wywołał w ten sposób eksplozję. Ogień w samym zawiązku ugaszono.

Sprawcę wypadku Judora aresztowano.

Sezonowi robotnicy rolni
wyjeżdżają na Łotwę

BRASŁAW. 18. 3. W związku z odbywającą się w Brasławiu rekrutacją robotnic rolnych na roboty sezonowe do Łotwy, Czerwony Krzyż zorganizował noclegi oraz dożywianie wyjeżdżających robotnic. Na ten cel przeznaczono dwie izby przy ośrodku zdrowia, gdzie znajduje bezpłatne pomieszczenie i herbatę ponad 60 robotnic dziennie. Z terenu powiatu brasławskiego wyjechało dotąd na Łotwę 259 mężczyzn i 825 kobiet. Rekrutacja robotników sezonowych trwa dalej. Chętnych na wyjazd jest bardzo wielu.

Grobowa afera w Pabjanicach
skarga przeciw gminie żydowskiej

ŁÓDŹ, 18 .3. Spadkobiercy przemysłowca Adolfa Boruchowicza z Pabjanic, który niedawno popełnił samobójstwo, wnieśli skargę przeciwko gminie żydowskiej o wymuszenie. Gmina żydowska pobrała od rodziny Boruchowicza 1000 zł. za miejsce na cmentarzu, oraz weksel na 400 zł. dla instytucji dobroczynnej. Obecnie zięć zmarłego, niejaki Truskolaski, wystąpił ze skargą do prokuratora o nieprawne pobranie 400 zł. przez gminę żydowską w Pabianicach, twierdząc, że weksel wystawił pod jej presją.

Z rusztowania wgłąb szybu
spadło pięciu murarzy

KATOWICE, 18. 3. Kierownik kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, Skowron, odpowiadał przed Sądem Okręgowym za wywołanie katastrofy przez niedbalstwo. Na kopalni „Polska" zdarzyła się w październiku 1933 roku katastrofa, mianowicie runęła wieża wyciągowa wgłąb szybu, odcinając od świata całą pracującą w podziemiach załogę. Górnicy uratowali się wówczas przez mały szyb powietrzny, docierając z nadludzkim wprost wysiłkiem na powierzchnię.

Kopalnie unieruchomiono i dopiero po paru miesiącach zmontowano nową wieżę. Pracami kierował Skowron. Spowodu wadliwej konstrukcji rusztowania, belki się załamały i pięciu murarzy runęło wdół, przyczem dwaj z nich, Witek i Kiczkowski, ponieśli śmierć na miejscu.

Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd postanowił dokonać wizji lokalnej. Dopiero po tej wizji zapadnie wyrok.

200 komunistów nie wytrzymało
„ataku" jednego wywiadowcy

W żydowskiej dzielnicy Warszawy na ul. Twardej koło pl. Grzybowskiego zebrała się onegdaj około godz. 3 popoł. większa grupa wyrostków komunistycznych, licząca około 200 osób, która ze śpiewem Międzynarodówki, wznosząc okrzyki antypaństwowe i niosąc kilka czerwonych płacht, dążyła do pl. Grzybowskiego.

Jadący podówczas autobusem miejskim przez pl. Grzybowski wywiadowca Urzędu Śledczego, Stefan Pruszkowski, wyskoczył z autobusu i nie obawiając się tłumu komunistów, usiłował odebrać jednemu czerwoną chorągiew i zatrzymać „chorążego". Ukazanie się wywiadowcy wywołało wśród wyrostków żydowskich popłoch i panikę. Komuniści rzucili się do ucieczki w ul. Bagno i poczęli kryć się po bramach domów.

Wywiadowca chciał doprowadzić zatrzymanego do aresztu, jednak po chwili manifestanci zorjentowali się, iż policjant jest tylko jeden, powrócili więc, usiłując odbić aresztowanego.

Wywiadowca wystrzelił dwukrotnie na alarm z rewolweru. Strzały usłyszał posterunkowy, pełniący służbę na rogu ul. Królewskiej i pl. Grzybowskiego, który pośpieszył z pomocą osaczonemu przez żydziaków policjantowi. Przy pomocy posterunkowego wyrostków rozproszono i aresztowano jeszcze 3 za stawianie oporu.

Czterech zatrzymanych policja przeprowadziła do Urzędu Policji Politycznej, gdzie jeden z nich podał się za Zyskinda Wajsnera (Lubeckiego 18). Pozostali odmówili podania swych nazwisk. Tożsamość ich będzie stwierdzona dopiero przez policję.

Koncert muzyki fortepianowej

W nadchodzącą sobotę, dn. 23 marca, w sali Konserwatorjum odbędzie się wspaniały koncert muzyki fortepianowej w wykonaniu prof. **Aleksandra Michałowskiego** i zespołu jego najświetniejszych uczniów. Olbrzymie zainteresowanie się koncertem potęguje to, że Mistrz **Michałowski** grać będzie koncert F-moll Chopina, który odtwarza z niezrównaną maestrją.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, Sienkiewicza 9.

Rozbudowa lotnisk

W nadchodzącym sezonie letnim nastąpi rozbudowa szeregu lotnisk w Polsce dla wygody komunikacyjnej i sportowej.

M. in. rozpoczną się pracę nad rozszerzeniem lotniska w Porubanku, w Wilnie.

Lotnisko to ma duże znaczenie dla komunikacji lotniczej z Łotwą i Estonją, oraz w przyszłości z Rosją Sowiecką.

16-letnia komunistka
Prosi o łaskę

Centralne władze wymiaru sprawiedliwości rozpatrują prośbę o łaskę zgłoszoną przez obronę 16-letniej komunistki, niejakiej Klary Zandman, z Sambora. Zandman skazana została przed rokiem na umieszczenie w domu poprawy za udział w działalności wywrotowej.

Ostatnio zgłosiła ona podanie o ułaskawienie przez Prezydenta R. P. Narazie zapadła decyzja wstrzymania wykonania kary w stosunku do Zandman.

Zmarł z wycieńczenia

SOSNOWIEC, 18. 3. Wczoraj rano na ławce przy ul. Trzeciego Maja znaleziono siedzącego osobnika, który nie dawał żadnych oznak życia. Przywołany lekarz orzekł, że osobnik ten, z pochodzenia żyd, w wieku około lat 35, zmarł wskutek wycieńczenia. Spowodu braku dokumentów nie zdołano ustalić nazwiska zmarłego.

Opieka społeczna

Z dniem 1-go kwietnia uruchomiona będzie instytucja opiekunów społecznych. Warszawa posiadać będzie dziewięciu opiekunów okręgowych i 277 opiekunów obwodowych.

Opiekunowie ci powołani będą z łona samego społeczeństwa, spośród najwybitniejszych działaczy dzielnicowych, dobrze obeznanych z potrzebami socjalnemi, mieszkaniowemi i zarobkowemi ludności.

Opiekunowie społeczni pracować będą w ścisłem porozumieniu z miejskiemi agendami opieki społecznej.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Wtorek, 19 marca 1935 r.

6.30 „Pierwsza Brygada". 6.33 Pobudka do gimn. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.) 7.45 Program. 7.50 „Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Przerwa. 10.00 Tr. z Sulejówka. 10.45 Muzyka (pł.) 11.00 Reportaż. 11.20 Muzyka (pł.) 11.30 Reportaż z Belwederu. 11.45 Muzyka (pł.) 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Tr. z Filh. Warsz. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik poł. 13.00 Tr. z przed gmachu Głównej Komendy Miasta. 13.45 „Z rynku pracy". 13.50 Wiad. o eksporcie pol. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Przerwa. 15.45 Koncert. 16.30 „Dzieci winszują". 16.45 Muzyka polska. 17.00 „Skrzynka P. K. O. 17.15 Pieśni polskie. 17.50 „Spółdzielczość jako demokracja gospodarcza". 18.00 Pieśni legjonowe. 18.15 Fragment teatr. 18.30 Koncert rekl. 18.45 II-ga audycja z cyklu „Twórczość Karola Szymanowskiego na płytach". 19.07 Program. 19.15 Wiadom. rolnicze. 19.25 Wiad. sport. 19.40 Melodje z filmu „Poszukiwacze złota". 19.50 Przemówienie gen. Kutrzeby. 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 „Dziewiętnasty marca w Polskiem Radjo". 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 22.45 Muzyka lekka i taneczna (pł.) 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muzyki lekkiej i tan. (pł.).

Środa, 20 marca 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimn. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.) 7.45 Program. 7.45 „Wskazówki prakt." 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 1203 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu Kwiecińskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik poł. 13.00 Muzyka (pł.) 13.50 Wiadomości o eksporcie pol. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Przerwa. 15.40 Koncert. 16.30 „Pani domu i jej pomocnica". 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 „Podstawy wiedzy współczesnej". 17.15 „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej". 18.00 Piosenki. 18.15 Wesoły sketch. 18.30 „Skrzynka techniczna. 18.40 „Życie kulturalne i art. stolicy". 18.45 Z oper Ryszarda Straussa (pł.) 19.07 Program. 19.15 „O czem pamiętać należy przy sadzaniu drzew owocowych". 19.25 Wiad. sport. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Piosenki. 19.50 Pogadanka akt. 20.00 Fragment oper. 20.15 Audycja lit. (Tr. ze Lwowa). 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Bibljotekarstwo w Polsce (Tr. ze Lwowa). 22.00 Pieśni polskie. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka lekka. 23.05 D. c. koncertu muzyki.

Środa, 20 marca 1935 r.

KATOWICE: 7.45 Program. 7.50 Wiadom. prakt. 13.00 Czajkowskiego konc. skrzypcowy. 13.50 Giełda. 13.55 Chwilka społ. 14.00 Fragmenty z oper franc. 16.45 Kwadrans muzyki. 18.30 Ogłoszenie konkursu. 18.45 Schumanna Etiudy symf. 19.07 Program. 19.15 „Ogrodnik śląski". 19.25 Wiadom. sport. 21.30 Porady radjotechn. 22.00 Koncert. rekl. 23.05 Skrzynka franc

KRAKÓW, 7.45 Program. 13.00 Koncert. 16.45 Kwadrans słynnych art. 17.00 Odczyt. 18.30 „Skrzynka techniczna". 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Utwory na wiolonczelę (pł.) 19.07 Program. 19.15 Poradnik tur. 19.25 Wiadom. sport. 20.00 Fragment oper 21.30 Odczyt. 22.00 Koncert rekl.

LWÓW. 7.45 Program. 7.50 Wskazówik prakt. 13.00 Muzyka z płyt 16.45 Kwadrans słynnych art. 18.30 Skrzynka poczt. techn. 18.40 Silva rerum. 18.45 Chwilka Beethovena (pł.) 19.07 Program. 19.15 Pogad. krajoznawczo-tur. 19.25 Wiadom. sport. 20.15 Wieczór lit. 21.30 Pogadanka. 22.00 Koncert.

ŁÓDŹ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.50 Wiadom. gospod. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Muzyka (pł.) 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Życie art. i kult. 18.45 Utwory Paganiniego. 19.07 Program. 19.15 Muzyka (pł.) 19.25 Wiadom. sport. 21.30 Muzyka (pł.) 22.00 Koncert.

POZNAŃ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.00 Wesoła muzyka. 16.45 Józef Schmidt śpiewa. 18.30 Program. 18.40 Życie kult. art. i społ. 19.07 Program. 19.15 Pogadanka rolnicza. 19.25 Wiadom. sport. 20.00 Fragment oper. 21.30 Wiecz. lit. 21.40 Pieśni polskie. 22.00 Koncert.

TORUŃ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Muzyka pol. 14.25 Muzyka lekka (pł) 18.30 Skrzynka poczt. 18.40 Życie kult. i art. 18.45 Orkiestra tan. 19.07 Program. 19.15 „Projektowanie obsiewów wiosennych". 19.25 Wiadom. sport. 21.30 „Toruń w życiu Chopina". 22.00 Koncert.

WILNO: 7.45 Program. 7.50 Audycja lniarska. 7.55 Giełda. 13.00 Leoncavalla wyjątki z op. 13.50 Odcinek powieściowy. 16.45 Melodje z nad Sekwany. 18.30 Audycja dla dzieci. 18.40 Życie art. i kult. 18.45 Ibert-Escalies (pł.) 19.07 Program. 19.15 Przegląd lit. 19.25 Wiadom. sport. 19.30 wiad. sport. 21.30 Audycja pogodna. 2200 Koncert.

Strajk na kopalniach
Sp. Akc. „Godulla"

KATOWICE, 18. 3. W związku z redukcjami w kopalniach sp. akc. „Godulla", do której należą trzy kopalnie: „Gothard" w Orzegowie, „Lithandra" w Nowym Bytomiu i „Paweł" w Chebziu — wielkie wzburzenie wśród załóg wywołały zarządzenia dyrekcji, która zwolniła znaczną część robotników. inych przeniosła do innych działów, a część wysłała na urlopy turnusowe.

Nękani ciągłą groźbą utraty pracy, robotnicy postanowili przeciwstawić się tym zarządzeniom.

Wczoraj odbyło się w Orzegowie zebranie załogowe robotników kopalni „Gothard" oraz radców załogowych kopalń „Paweł" i „Lithandra" w obecności 700 robotników. Zebranie było bardzo burzliwe, a obecni grozili nawet gen. dyrektorowi sp. akc. „Godulla" p. Stadnikiewiczowi powieszeniem.

W rezultacie uchwalono jednogłośnie rozpocząć strajk protestacyjny na wszystkich trzech wymienionych kopalniach.

Zamach morderczy na lekarza
z zemsty za zwolnienie higjenistki

LWÓW, 18.3. — Przed Sądem Okręgowym, jako trybunałem przysięgłych w Złoczowie stanął 23-letni parobek z Toporowa, Wasyl Czykalski, oraz 35-letnia położna z Toporowa Marja z Czykalskich Onyszkiewiczowa pod zarzutem zbrodni usiłowania zabójstwa na osobie lekarza, dr. Jana Sobaszka z Toporowa.

Dr. Sobaszek, jako kierownik ośrodka w Toporowie, zwolnił pełniąca tam obowiązki higjenistki Onyszkiewiczową, która z zemsty nakłoniła swego bratanka, Wasyla Czykalskiego do zgładzenia dr. Sobaszka za odpowiedniem wynagrodzeniem. Gdy 23 listopada ub. r. dr. Sobaszek wracał nocą od chorego do domu, Czykalski, zaczaiwszy się w lesie, z karabinu postrzelił go w szyję i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności dr. Sobaszek pozostał przy życiu.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał zasądził oboje oskarżonych na 5 lat więzienia przy utracie praw obywatelskich i honorowych w ciągu lat 8.

Letnie godziny handlu
w stolicy

Z dniem 1 kwietnia obowiązuje w Warszawie t. zw. letnia pora handlu dla sklepów z napojami chłodzącemi, słodyczami i owocami. Sklepy tej kategorji mogą być otwarte do godz. 23, a nie, jak dotychczas, do 21.

Letnia pora handlu obowiązywać będzie do dnia 1 października. Ulga powyższa dotyczy wyłącznie wymienionych kategoryj sklepów i kontrolowana będzie ściśle przez organy policyjne.

Skoda lepsza od Makabi

Pięściarze polscy pokonali żydów 10:6

Oddawna zapowiadany mecz bokserski pomiędzy drużynami Skodą i Makabi o „moralne" mistrzostwo Warszawy nie przyniósł oczekiwanych emocyj. W drużynie Skody zabrakło przedstawiciela wagi ciężkiej i w ten sposób Makabi zdobyła dwa punkty walkowerem. W drużynie Makabi natomiast nie wystąpił Pilnik, wobec czego ominęła publiczność ewocjonująca walka Pisarski — Pilnik. Nie było także w drużynie Makabi Rosenbluma, zresztą jego zastępca Birenbaum i tak rozegrał walkę na korzyść Makabi.

Mecz stał się mało ciekawy już po wadze lekkiej, po której Skoda prowadziła 6:2 i kiedy ogłoszono, że przedstawiciel wagi półśredniej Makabi, mianowicie Fuchs, ma nadwagę, wobec czego Seweryniakowi przyznano zwycięstwo walkowerem. W ten sposób po wadze półśredniej Skoda prowadziła już 8:2 i zgóry było wiadome, że Pisarski w następnej kategorji zdobędzie napewno dwa punkty nad Scheinem i Skoda mecz wygra.

W wadze muszej spotkali się Czortek (Skoda) i Rundstein (Makabi). Pięściarz żydowski tylko do połowy spotkania wykazywał jakątaką energję, ale potem tak osłabł, że ledwie trzymał się na nogach. Zresztą Czortek miał przewagę we wszystkich trzech rundach i jemu też przyznano zwycięstwo.

Na niskim poziomie stała następna walka w wadze koguciej, w której Moczko i Birenbaum walczyli nieczysto i już w pierwszej rundzie dostali ostrzeżenia. Zresztą Birenbaum „zdobył" wkrótce i drugie ostrzeżenie. Zwyciężył Birenbaum.

W przeciwieństwie do walki poprzedniej, na bardzo wysokim poziomie technicznym stała walka przedstawicieli kategorji piórkowej, Kozłowskiego z Binderem. Spotkanie to było bardzo emocjonujące. Obaj przeciwnicy rozporządzali silnemi ciosami, tak że spodziewano się k. o. Walka ta była remisowa, choć sędziowie przyznali zwycięstwo Kozłowskiemu.

W wadze lekkiej spotkali się obaj finaliści indywidualnych mistrzostw Warszawy, Bąkowski i Neustadt. Zwyciężył wyraźnie Bąkowski, dowodząc jeszcze raz, że tytuł mistrza Warszawy zdobył zasłużenie.

Seweryniak stoczył walkę towarzyską z Fuchsem spowodu nadwagi tego ostatniego. Przez wszystkie trzy rundy pięściarz Skody miał zdecydowaną przewagę nad surowym i machającym bezładnie rękami w powietrzu pięściarzem Makabi. Mimo zdecydowanej przewagi, Seweryniak nie potrafił jednak wygrać tego spotkania nawet przez k. o. techniczny.

Kiedy wchodził na ring przedstawiciel wagi średniej Makabi, Schein, jeden z jego kompatrjotów... napluł mu w rękawicę, co miało przynieść szczęście Scheinowi w walce z Pisarskim. Nanic się jednak nie zdało to „czarowanie", gdyż Pisarski wygrał i to zupełnie wyraźnie.

Niedługo trwało spotkanie w wadze półciężkiej. Ozimek, który w drugiej rundzie zdawało się, że odzyskuje stracone punkty nad Stahlem, niespodziewanie przegrał w tej samej rundzie przez techniczny k. o.

Wreszcie w wadze ciężkiej Neuding wygrał walkowerem, gdyż pięściarz Skody, Garstecki, nie zjawił się na ringu, na dwa dni bowiem przed meczem doznał pęknięcia woreczka żółciowego.

Ogólny wynik meczu 10:6 dla Skody.

Mistrzowie Polski

w zapasach

W Katowicach odbyły się mistrzostwa Polski w atletyce, które wyłoniły następujących mistrzów zapaśniczych Polski: waga kogucia — 1) Rokita (Warszawa), 2) Stefan (Śląsk), 3) Mianowski (Warszawa). Waga piórkowa—1) Dworok (Śląsk), 2) Świętosławski (Łódź), 3) Konwa (Warszawa). Waga lekka—1) Neuff (Warszawa), 2) Ślązak (Warszawa), 3) Kusz (Śląsk).

Strzelectwo w Warszawie

Na strzelnicy w Al. Zielenieckiej w Warszawie odbywają się zawody strzeleckiej. W zawodach wzięło udział 417 akademików, z których 86 zdobyło odznakę strzelecką. Strzelanie rozpoczął wiceminister Piasecki, który zdobył przytem srebrną odznakę strzelecką.

Na strzelnicy Nauczycielstwa Zw. Strzeleckiego odbyły się wczoraj pierwsze zawody strzeleckie urzędników Min. W. R. i O. P. Zwyciężył Władysław Wilanowski, osiągając 99 punktów na 100 możliwych. Następne miejsca zajęli: 2) Michał Rusinek 95 pkt., 3) Wacław Korolec 93 pkt). 4) Józef Pietrzak 92 pkt. W zawodach wzięło udział 40 urzędników ministerstwa. Biorący udział poza konkursem min. Jędrzejewicz zdobył 92 pkt., a naczelnik Błoński taką samą ilość punktów, zajmując piąte miejsce w zawodach.

Na strzelnicy w ogrodzie Saskim odbyło się uroczyste otwarcie VIII centralnych kobiecych zawodów strzeleckich, organizowanych przez kobiecy klub strzelecki w Warszawie. W zawodach biorą udział najlepsze strzelczynie z całej Polski. Zawody trwać będą do środy włącznie.

Z walnego zebrania

Pol. Zw. Gier Sportowych

Wczoraj w gmachu warszawskiej YMCA rozpoczęły się obrady walnego dorocznego zebrania Polskiego Związku Gier Sportowych.

Obradom przewodniczył inż. T. Kuchar w obecności przedstawicieli wszystkich okręgów, z wyjątkiem poznańskiego. Poziom zebrania był wysoki, obrady miały przebieg spokojny i rzeczowy, dyskusja toczyła się w atmosferze wysokiego zainteresowania sprawami Związku. W przebiegu nie zanotowano ani jednej sesji.

Sprawa, która wydawała się dość ostra, a mianowicie — rozwiązanie zarządu Lwowskiego Okr. Zw. Gier przez związek państwowy znalazła rozwiązanie spokojne, po myśli zarządu. W wyniku obszernej i szczegółowej dyskusji nad sprawozdaniem zarządu — udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującym władzom Związku.

Przyjęto preliminarz budżetowy na r. 1935/36, zamykający się po obu stronach sumą 22.000 zł. Budżet jest znacznie wyższy w porównaniu z budżetem ub. okresu (14.000 zł.), co tłumaczy się decyzją zaangażowania stałego trenera związkowego oraz przygotowaniami olimpijskiemi. Polski Związek stoi na stanowisku, że zarówno w szczypiorniaku, jak i w koszykówce reprezentacje Polski mają szanse sklasyfikowania się wśród czołowych zespołów państwowych w turnieju olimpijskim.

Jeśli chodzi o plan pracy w płaszczyźnie zagranicznej zebranie zaakceptowało projekty zarządu: wysłanie drużyny szczypiorniaka na Węgry i do Austrji, utrzymanie kontaktu z Niemcami przez sprowadzenie drużyny niemieckiej na szereg spotkań w kraju. W koszykówce kobiecej projektowany jest mecz Polska — Belgja w Brukseli (finalizacja rozmów letnich płk. Mysłowskiego w Belgji). W koszykówce męskiej — rewanżowe mecze w Polsce w końcu b. r. z reprezentacjami Estonji i Łotwy. W hazenie — rewanżowy mecz w Polsce Jugosławja — Polska.

Jeśli chodzi o pracę w kraju — Pol. Zw. Gier Sportowych ma przyrzeczenie pomocy finansowej ze strony PUWF w urządzeniu około 10 kursów na przodowników gier i obozów propagandowo-treningowych. Pozatem — odbyć się mają dwa kursy sędziowskie.

Wreszcie powzięto uchwałę o ufundowaniu nagrody wędrownej dla klubu, który w ciągu roku wykaże się sumarycznie najlepszemi wynikami w puharze zimowym PZGS i w letnich mistrzostwach Polski we wszystkich grach sportowych. Puhar przyznawany będzie na zasadzie obliczeń punktowych.

Zwycięstwo Marusarza w Planicy

Norwegowie nie startowali jednak

Międzynarodowy konkurs skoków narciarskich w jugosłowiańskiej miejscowości Planica przyniósł wspaniałe zwycięstwo naszego narciarza, Stanisława Marusarza, którego sukcesu nie umniejsza bynajmniej okoliczność, że w konkursie nie wzieli udziału zawodnicy norwescy, odwołani w ostatniej chwili przez związek norweski.

Stanisław Marusarz, mimo bardzo silnej konkurencji, w której wzięli udział doskonali skoczkowie środkowej Europy, zajął pierwsze miejsce, osiągając 87,5 m. Na drugiem miejscu znalazł się Czechosłowak, Barton, który skokiem 85,5 m. ustanowił rekord swego kraju. Trzecim był Raymond (Szwajcarja), który skokiem 86,5 m. ustanowił rekord Szwajcarji. Czwartym był również Szwajcar, Warten, ze skokiem 86 m.

Następne miejsca zajęli: 5) Bronisław Czech (Polska) 74 m. — 6) Steinmiller (Czechosłowacja) 71,5 m. — 7) Szwamel (Jugosławja) 72 m. (rekord Jugosławji), — 8) Hel (Austria) 83,5 m.

Z Norwegów startował tylko Andersen, ale poza konkursem. Najdłuższy jego skok wynosi 94 m.

Jak wynika z powyższego, skocznia w Planicy nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Słuszna jest o niej opinja, że jest najlepszą w Europie, a dowodem tego są trzy rekordy państwowe, ustanowione na wczorajszych zawodach.

Piłka nożna w całym kraju

Awantury na boiskach śląskich

W Warszawie stołeczna Polonja rozegrała pierwszy poważniejszy mecz w tym sezonie, mianowicie z krakowskim Wawelem. Zwyciężyła drużyna stołeczna 2:1. Gra nie była ciekawa i nie stała na wysokim poziomie. Obie bramki zdobył Puchniarz z rzutów karnych. Przy stanie 1:0 dla Polonji. Wawel wyrównał, ale drugi rzut karny zadecydował o zwycięstwie Polonji. W przedmeczu rezerwa Polonji pokonała KPW Orzeł 5:2. Towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy kombinowanym zespołem A-klasowego Drukarza z B-klasowym Prądem przyniósł zwycięstwo Drukarzowi 5:0. Międzyklubowy mecz piłkarski Orkan — Gwiazda przyniósł zwycięstwo Orkanowi 7:5.

W Lipinach odbył się mecz pomiędzy najsilniejszemi drużynami Śląska: Ruchem i Naprzodem. Mistrzowska drużyna Polski Ruch, znajdująca się obecnie w doskonałej formie, wygrała 5:0. Trzy bramki zdobył Peterek, a po jednej Włodarz i Wilimowski. Ze względu na złe warunki terenowe, mecz skrócono o 15 minut. Warto dodać, że obecny na meczu trener związkowy Niemiec, Otto, nie był zachwycony stylem mistrza Polski.

Boiska śląskie były wczoraj świadkami awantur. W Katowicach na meczu Djana — Pogoń o mistrzostwo klasy A okręgu śląskiego ofiarą brutalnej i ostrej gry Pogoni padło dwóch graczy Djany. Nowarze złamano nogę, a Nawrot uległ zwichnięciu nogi. W Mikułowie na meczu Stadjon — Ligoczanka publiczność wtargnęła na publiczność i pobiła dotkliwie piłkarzy zamiejscowej drużyny Ligoczanki. Zaszła konieczność interwencji policji.

W Krakowie ligowa Wisła rozgromiła A-klasową Krowodrzę 14:1. Ligowa Cracovia pokonała policyjny KS Katowice 3:0.

W Łodzi ŁTSG pokonał Makabi 5:1, ligowa drużyna ŁKS uzyskała wynik zaledwie bezbramkowy 0:0 z Union - Touring, a WKS wygrał z Hakoachem 4:2.

W Poznaniu ligowa Warta pokonała mistrza klasy A Legję 2:1.

Z pięściarskiego turnieju w Poznaniu

Zwycięstwa Chmielewskiego i Doroby

W międzynarodowym turnieju pięściarskim Sokoła w Poznaniu pięściarze nasi odnieśli wspaniałe sukcesy.

W wadze średniej w walce o pierwsze miejsce Chmielewski (IKP) zwyciężył na punkty Niemca, Bernlöhra, olimpijczyka i reprezentanta Rzeszy. W wadze półciężkiej w walce o pierwsze miejsce Doroba (Legja, Warszawa) zwyciężył zdecydowanie na punkty Niemca. Mayera. Zwycięstwa naszych pięściarzy zebrana publiczność w liczbie około 3.000 osób powitała burzliwemi owacjami i odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego.

W innych walkach osiągnięto wyniki następujące: w wadze półśredniej w walce o pierwsze miejsce Niemiec Murach zwyciężył Taborka (IKP), który poddał się w drugiej rundzie spowodu złamania palca. W walce o trzecie miejsce Hrubesz (Czechosłowacja) pokonał wysoko na punkty Misiurewicza (Sokół, Poznań).

W wadze średniej w walce o trzecie miejsce Stein (Niemcy) znokautował Przybylskiego (Sokół, Poznań) w pierwszej rundzie. Do walki o trzecie miejsce w wadze półciężkiej nie doszło, gdyż mistrz Europy, Zehetmayer (Austrja), musiał wycofać się spowodu uszkodzenia oka w sobotniej walce z Dorobą.

Spotkania pomiędzy krajowymi zawodnikami w wadze koguciej dały wyniki następujące: pierwsze miejsce zdobył Teddy (Legja, Warszawa), który pokonał w finale Janowczyka (Sokół). Trzecie miejsce Pela (Sokół), który pokonał kolegę klubowego Gernika.

Tenisiści, baczność!

Warszawski Okręgowy Ośrodek W. F. prowadzi zbiorowe kursy tenisowe pod kierunkiem instruktora Pulsta. W kursach mogą uczestniczyć początkujący, zaawansowani, oraz w specjalnej grupie ci, którzy chcą poprawić swój styl. Kursy odbywają się na sali ośrodka W. F. we wtorki i czwartki w godz. 12—13 oraz w piątki w godz. 17—18.

Spowodu zapełnienia dwóch pierwszych kompletów oraz wskutek wielkiego zainteresowania tymi kursami, ośrodek uruchomił trzeci kurs tenisowy, który odbywać się będzie w poniedziałki i piątki w godz. 12—13. Zapisy i informacji udziela kancelarja ośrodka codziennie w godz. 8—12 i 16—21 (Al. Ujazdowska 1).

Rozgrywki sportowe

młodzieży pozaszkolnej

Młodzież i dorośli wieczorowych szkół oraz świetlic Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego m. Warszawy korzystają z gimnastyki i gier sportowych, organizowanych w niedziele i wieczory wolne od nauki.

Latem młodzież ta ćwiczy na boiskach i w pływalniach, zimą uczęszcza do sal gimnastycznych na gry sportowe i gimnastykę. Zdobycie POS i udział w dorocznych rozgrywkach sportowych dają konkretne sprawdziany jej wyrobienia sprawnościowego.

Tegoroczne rozgrywki w grach na sali rozpoczęły się już 10 b. m. i trwać będą do 7 kwietnia b. r. Na zakończenie tych rozgrywek odbędzie się popis gimnastyczny grupy męskiej i żeńskiej oraz mecze finałowe, przewidziane na 7 kwietnia w sali Ośrodka WF przy al. Ujazdowskiej.

Udział w tegorocznych rozgrywkach bierze 40 drużyn, w tem 11 żeńskich w siatkówce i 29 męskich w siatkówce i koszykówce. Oddzielnie grają dorośli i młodzież. Ogółem rozegranych będzie ponad 100 meczów. W ub. r. mistrzowskie tytuły i nagrody wędrowne zdobyły drużyny Koła Oświatowego. W latach ub. zwycięstwa osiągały drużyny świetlicowe.

Rozgrywki odbywają się w niedziele w salach gimnastycznych przy ul. Czerniakowskiej 128 i przy ul. Rozbrat 26, a we wtorki i piątki — dla dorosłych przy ul. Chłodnej 11. W tej ostatniej sali we wszystkie soboty odbywają się rozgrywki młodocianych.

Bokserzy śląscy

walczą o tytuły

Półfinały mistrzostw bokserskich Śląska przyniosły sensację, jaką była porażka Wystracha z Kurką.

Do finałów zakwalifikowali się następujący pięściarze, począwszy od wagi papierowej do ciężkiej: Janas — Przezdzink, Jarząbek — Górecki, Moczko — Lizurek, Rudzki—Krawczyk, Białas — Sobik, Świrk — Niemiec, Ghurski — Rzezik, Kolonko — Kurka i Uherek — Wrazidło.

Lekka atletyka w Poznaniu i w Krakowie

W Poznaniu odbyły się wczoraj zimowe mistrzostwa okręgu w hali z udziałem 7 klubów. Z ważniejszych wyników wymienić należy: Jasiewicz (Warta) 50 m. w czasie 5,9 sek., Jakubowski (Sokół) 800 m. w czasie 2:19,9 sek. (pobity rekord polski w hali). W ogólnej punktacji zwyciężył AZS 52 pkt. przed Wartą 47 pkt. i Sokołem 14 pkt.

W hali krakowskiego Ośrodka W. F. odbyły się wczoraj zawody lekkoatletyczne. Zwycięstwa odnieśli: w konkurencji pań — 25 m. Kukułkówna 4,2 sek., w dal Babrajowa 4,16 m., wzwyż Mazurówna 1,29 m., kula Stępińska 8,62 m. W konkurencji panów: 25 m. Chmura 3,4 sek., w dal Niezgodzki 6,18 m., wzwyż Garnuszewski 1,63 m., kula Słowik 12,52 m. W biegu na przełaj na dystansie około 3 km. zwyciężył Fiałka (Cracovia) w czasie 10:03.

Zwyciestwa piłkarzy

Niemiec i Czechosłowacji

Międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Niemcy, rozegrany w Paryżu, przyniósł zwycięstwo Niemcom 3:1.

Międzypaństwowy mecz piłkarski o puhar środkowej Europy Czechosłowacja, Szwajcarja, rozegrany w Pradze, przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji 3:1.

Nowe zwycięstwo Carnery

W nowojorskim Madison Square Garden odbył się mecz bokserski pomiędzy dwoma olbrzymami: Włochem Primo Carnero i Amerykaninem Ray Impelletierem.

Zwyciężył w 9-ej rundzie Carnera przez techniczny k. o.

Jednoręki narciarz

Prasa niemiecka cytuje piękny wzór, wykazujący do czego doprowadzić może silna wola człowieka. Oto jednoręki nauczyciel szkół średnich w Nowym Bytomiu, Galler, zdał w tym sezonie narciarski egzamin na instruktora. Galler jest znanym specjalistą lotów szybowcowych, a pozatem jest najmłodszym w Niemczech zdobywcą srebrnej odznaki sportowej.

Higjeniczne

rozporządzenie

Władze bokserskie wydały zarządzenie, na mocy którego nie wolno pięściarzom na ringu podawać wody we flaszkach, tylko w szklankach. Powodowano się tu względami higjenicznemi.

Zarządzenie to przyjąć trzeba z zadowoleniem, znikną bowiem z ringów różnego rodzaju butelki, z których organizatorzy niejednokrotnie nie fatygowali się zrywać etykietek z napisem „Czysta".

Zawody pływackie

w Krakowie i w Zakopanem

Na pływalni krakowskiej YMCA odbyły się zawody pływackie, zorganizowane przez Cracovie z udziałem EKS. Katowice, oraz YMCA Kraków.

Wyniki techniczne były następujące:

200 m. dowolnym panów I kl.: 1) Kot (Crac.) 2:37 sek., 2) Jankowski (EKS) 2:49,4 s., 3) Rouppert (Crac.) 2:51 sek.

100 m. dowolnym panów kl. Ib: 1) Paszkot (Crac.) 1:11,5 sek., 2) Pissarek (EKS) 1:12 s., 3) Wiener (EKS) 1:12,6 sek.

100 m. dowolnym panów kl. I: 1) Rouppert (Crac.) 1:06,8 s., rekord okr. Krakowskiego, 2) Rother (EKS) 1:09 sek.

50 m. dowolnym pań: 1) Szczygłówna (Crac.) 47,3 s., 2) Rechówna (YMCA) 48,6 s.

100 m. dowolnym panów II kl.: 1) Scholtz (EKS) 1:18,4 s.

100 m. klasycznym panów II kl.: 1) Ochalski (Crac.) 1:33,2 s.

100 m. grzbietowym panów kl. Ib: 1) Japoll (YMCA) 1:37 s., 2) Krakowiak (Crac.) 1:41 sek.

50 m. dowolnym chłopców: 1) Oskar (YMCA) 33,8 s., 2) Pawełek (YMCA) 34 sek.

5 x 50 dowolnym panów: 1) klasy: 1) EKS 2:35 s., 2) Cracovia 2:35,6.

3 x 50 m. stylem zmiennym panów I klasy: 1) YMCA I 1:51 s., 2) YMCA II 1:58,4 s., 3) Cracovia 1:59 sek.

4 x 100 m. dowolnym panów I klasy: 1) Cracovia 4:47 sek., 2) E. K. S. 4:52 sek., 3) YMCA 5:09 sek.

*

W basenie naturalnej cieplicy w Jaszczurówce odbyły się pierwsze zimowe zawody pływackie.

Wyniki techniczne były następujące:

50 m. dowolnym panów: 1) Tomasik (YMCA Kr.) 34, 5 s. i 3) Bauer (YMCA) i Neyberg (Zakopane) — 35,2 sek.

50 grzbietowym panów: 1) Trytko (Crac.) 39,5 sek., 2) Łęczyki (Zakopane) 45,5 sek.

50 m. dowolnym pań — 1) Twardówna (Zakopane) 54,8 s., 2) Ela Ziętkiewiczowa (Zakopane) 1:17 sek.

3 x 25 mtr. stylem zmiennym panów: 1) Kraków I (Trytko — Gryglewski — Wodecki) 54 sek., 2) Zakopane 56,2 sek.

5 x 25 mtr. dowolnym panów: 1) Zakopane 1:18 sek.

J. B. Priestley 94)

BOHATER

— Tu nie Rosja i nie życzymy sobie — ciągnął Smith — by Anglja stała się podobna do Rosji. Nasz kraj jest krajem ludzi wolnych.

— Ale nie dla mego kolegi, co? — odparł Charlie.

— To niech nie będzie komunistą. Ale mniejsza o to. Tam go pan znajdzie. I radzę się mieć samemu na baczności, bo spewnością szukają jego towarzyszów.

— Trudno, zaryzykuję. Dziękuję panu.

— Niema za co, — odparł uprzejmie pan Smith — czy zechce pan przed wyjściem podać mi ten flakon soli i dzbanek z wodą? Przypominam sobie teraz, że zjadłem wczoraj całą masę ogórków. Zawsze, jak mieszam trunki, muszę do tego zagryzać. Czy pan tu zamieszka dłużej? Jeżeli tak, to niech pan nie zostawia bez zamknięcia whisky. Stara wypija połowę i dolewa wody. Dowidzenia.

Charlie odszedł, nie spytawszy, gdzie znajduje się to więzienie Brixton. Gdy wreszcie znalazł Brixton, a w niem więzienie i otrzymał kartkę na widzenie się z Kibworthem, godzina była późna. Mimo to pozostawało jeszcze dwadzieścia minut czasu przeznaczonego na widzenie w chwili, gdy wpuszczono go do małej celi, gdzie za kratą stali aresztanci. Przez kratę zobaczył Kibwortha, na którego mizernej twarzy malowała się radość. Ale gdy zbliżył się do kraty i zobaczył z drugiej strony Charliego, miejsce radości zajęło zdumienie.

— To chyba omyłka? — spytał.

— Czy pan mnie nie poznaje, Kibworth? — spytał Charlie.

To pytanie było błyskawicą przypomnienia dla Kibwortha:

— Utterton... ależ tak..: nasz bohater z Uttertonu? Habble, tak? Cóż to była za noc, co za noc!

— Niech pan słucha, Kibworth, to pan zagasił pożar?

— Mniejwięcej tak, towarzyszu. A potem zwiałem. Nie mogłem się dać nakryć. Gdyby mnie tam znaleźli, powiedzieliby, że podpaliłem. A czy nie mówiłem, że instalacja była wadliwa? Krótkie spięcie było przyczyną pożaru. Przeciąłem kilka przewodników i uciekłem, ale przedtem uderzyłem w dzwon alarmowy.

— Nie miałem zamiaru przypisywać sobie pańskiej zasługi — powiedział Charlie i w kilku słowach wyjaśnił jak to się stało.

— Nie trzeba już o tem myśleć, towarzyszu, — powiedział Kibworth krzywiąc się przeraźliwie.

— Właśnie, że nie przestaję o tem myśleć. Mam zamiar wymóc teraz na „Trybunie Codziennej", żeby ogłosiła całemu światu, że pan był prawdziwym bohaterem.

— To chcecie na nich wymóc, towarzyszu?

— Tak, oczywiście.

— I macie nadzieję, że to się wam uda? Najmniejszej szansy.

— Właśnie, że to zrobię. Zobaczy pan.

— Zobaczę dwa miesiące w więzieniu Pentonville.

— Ale nie wtedy, kiedy „Trybuna"...

Kibworth potrząsnął głową.

— Nie tkną mnie nawet przez szczypce. Jestem agitatorem bolszewickim. Nie troszczcie się o mnie. Mam dobrego adwokata. Nasz człowiek, partyjny. Ale on sam wie, że niewiele tu może. Ale to nic. To może lepiej dla sprawy. Posiedzę w Pentonville. To się na coś przyda.

— Nie zobaczy pan Pentonville, Kibworth. Ja w tem.

— Wierzę, że macie najlepsze chęci, ale to się nie uda.

— Jest jeszcze sprawa pieniędzy, — zaczął Charlie, i opowiedział mu wszystko o owych pięciuset funtach.

— I sądzicie, że mnie się należy coś z tych pieniędzy, towarzyszu?

— Naturalnie. Ma pan do nich prawo.

Wymizerowana twarz Kibwortha nabrała nanowo wilczego wyrazu:

(D. c. n.).

Masonerja trzęsie Czechosłowacją
Trzy wielkie loże uzależnione
od wielkiego Wschodu Fracji

W Czechosłowacji pracują trzy regularne wielkie loże uzależnione od Wielkiego Wschodu Francji:

a) Wielka loża Lessinga pod trzema pierścieniami (Grossloge Lessing zu den drei Ringen) w Pradze Trojanowa 7. Ta wielka Loża posiada 24 loże i liczy około 1500 członków; posługuje się językiem niemieckim. Wielkim mistrzem jest Adolf Hirschick, asystentami wielkiego mistrza są Żydzi: dr. med. Ooskar Posner, dr. Juljusz Katz, dr. Guhr. Loża ta utrzymuje kontakt z ośmioma niemieckiemi wielkiemi lożami i oczywiście z czeską Lożą Narodową.

b) „Narodni velika Loze ceskoslovenska" rezyduje w Pradze i liczy przeszło 500 członków. Wielka Loże Czechosłowacka starannie ukrywa się, pracuje w ukryciu w niewielkiej liczbie „braci" ale wpływowych członków masonerji.

Prezydent Masaryk należy do praskiej loży „Narod", dr. Benesz minister spraw zagranicznych — do loży „Prawda vitezi"; do masonerji należą również: generał- inspektor armji czechosłowackiej Syrowy, socjal-demokratyczny minister, Żyd, dr. Meisner, dr. Kramarz, inż. Hula, były minister kolei i wielu in.

Do juryzdykcji tej loży należą następujące loże: „Jan Kollar" w Preszburgu (Bratislava), „Cestou svetla" (na drodze do światła) w Brnie, „Pawel Josef Safarik" w Koczycach. „Josef Dobrovsky" w Pilznie.

W Pradze do tejże juryzdykcji należą następujące loże: „Dvacaty osmy Kijen", „Narod", Dilo", „Bernard Bolzano", Jan Amos Komensky", Prawda vitezi" i „Sibiet posteris".

Wielkim mistrzem jest dr. Karol Weigner. Asystentami wielkiego mistrza są: Vladimir Fajnor, Emil Lany, Franciszek Kaderavek, Karol Risinger, Franciszek Richter i Leo Schwarz. Skarbnikiem jest Ota Kostar. Wszyscy wymienieni są 33-go stopnia wtajemniczenia i należą do Wielkiego Wschodu Francji.

c) Związek lóż masońskich „Brucke", Praga 2, Lützowova 45, założony został 25 lutego 1928 roku. Związek ten liczy około 200 „braci". Przewodniczącym związku jest Louis Alt. Związek obejmuje 3 loże: jedną w Pradze, jedną w Brnie i jedną w Bratislawie (Preszburg). Wszystkie loże są badzo zażydzone, ich tajny wpływ polityczny jest znaczny.

Że oprócz tego Żydzi są silnie zorganizowani w czysto żydowskim odłamie masonerji Bnei Brith — to się samo rozumie. Przewodniczącym „Najwyższej Rady" żydowsikej w Czechosłowacji i jej wiceprzewodniczący pełnią te same urzędy w Bnei Brith.

„Liga Praw Człowieka" upra- Rady" żydowskiej w Czechosłowacji i korzysta wobec władz państwowych ze specjalnych względów. Prezesem jej jest żydowski adwokat dr. Bill w Pradze. Odłam masonerji „Odd Fellows" jest bardzo silny. Liczy on około 1200 członków, którzy obecnie pracują w 18 lożach. Własny ich dom lożowy znajduje się w Pradze. Wielkim mistrzem (Gros Sire) jest żydowski adwokat dr. Max Kassowitz w Teplitz-Schönau.

„Odd Fellows" są zmieszani pod względem językowym i używają zarówno niemieckiego jak czeskiego języka. Ich organem jest miesięcznik „Die Kette" wychodzący w Pradze.

Fryderyk Hasselbacher tak pisze o masonerji Odd Fellows (p. jego książkę „Entlaryte Freimaurerei"); „Odd Fellows są wybitnie międzynarodowi, są oni szczególnie silnie zorganizowani. Organizacja Odd Fellows posiada bardzo wielu braci Żydów, będących kierownikami duchowymi tego „Związku poważnych Badaczy Pisma św.", „Narzędzi Jehowy". Odd Fellows posiada 8 stopni. (KAP).

Potomek
gęsi i łabędzia

Ogród zoologiczny w Monachjum nabył mieszańca, pochodzącego z łabędzia i gęsi. Ciekawy ten okaz jest samcem i pochodzi z wiejskiej hodowli. Wyglądem przypomina oboje rodziców, a mianowicie jest większy i wysmuklejszy od gęsi, długa szyja zbliża go do łabędzia, podczas gdy upierzenie jest podobne do pierza gęsiego. Nogi wykazują coś pośredniego między gęsią a łabędziem, głowa ma kształt osobliwy.

Dyrekcja zamierza przedsięwziąć próby skrzyżowania mieszańca z gęsią.

Umierający miljarder
Rookefeller najbogatszy człowiek świata
chciał dożyć 100 lat

Dwóch mocarzy wystąpiło do walki: miljarder i śmierć. W obu pierwszych rundach zwyciężył John D. Rockefeller. Działo się to jeszcze przed trzydziestu laty. wówczas gdy musiał szukać schronienia przed gniewem ludu i trybunałem lynchu, gdy ścigały go codziennie groźby zamordowania i zamachy na jego życie.

Drugi raz nastąpiło to przed dziesięciu laty, gdy jakaś bliżej nieznana choroba zagroziła poważnie życiu tego starca. Wówczas nie mógł jeść ani spać, a wi dział jedynie z największym trudem. Oba razy jednakże zwyciężył miljarder śmierć.

48 zamachom na swe życie, w owym burzliwym okresie zdołał on ujść, obronił się przed dziwną chorobą, a obecnie rozpoczęła się trzecia runda.

W jego bajkowym pałacyku „The Casements" są rolety stale zapuszczone. W sypialni czuwają dzień i noc lekarze. Ogromny hall jest przepełniony reporterami. Są oni zdania, że „oczy i uszy świata" mają i prawo i obowiązek być na finiszu walki dwojga potentatów: miljonera i śmierci.

UKŁADY ZE ŚMIERCIĄ

Rockefeller nie poddaje się. Przysiągł sobie, że będzie na ziemi obchodził stuletnią rocznicę urodzin 9 lipca 1939. A trzeba pamiętać, że jeśli w karjerze swej miljarder ten nie zawsze dokładnie odróżniał przestępstwo od interesu, to jednak zawsze dotrzymał słowa. Wierzy więc, że śmierć będzie miała cierpliwość. Po dacie stulecia urodzin gotów jest zastosować się do jej życzeń. Ostatnia jego znana enuncjacja brzmiała: „Myślę o nagrodzie na tamtym świecie i jestem przekonany, że pałac mój, w porównaniu z pałacem do którego tam wejdę, będzie wyglądać jak skromna chatka. A przecież inwestycje włożone w „The Casements" kosztowały mnie miljon dolarów". Jak widzimy jest to typowo amerykańskie traktowanie sprawy życia przyszłego. „Ale— poprawił się miljarder — myślę, że mister Ford zostanie nagrodzony wspanialej, niż ja. Płacił on wyższe pensje, ale mimo to robił niezgorsze interesy".

Najbogatszy człowiek Ameryki jest dobrym obywatelem, gdyż wierzy, że zasady interesów z Detroit zyskają uznanie także w niebie. Wzruszający jest fakt, że wysuwa Forda przed siebie, ale też trzeba przyznać, że zebrał on trzy razy tyle gotówki, co Ford. Nafta jest mianowicie znacznie rentowniejsza, niż samochody.

„DOBROCZYŃCA" LUDZKOŚCI

Nafta jest krwawym sokiem i gdyby się chciało napisać historję rockefellerowskiej Standard Oil Company — trzeba ją pisać krwią i łzami. O tych sprawach jednakże nie rozmawia się w pałacyku „The Casaments". Przeciwnie w domu jego wszyscy są zdania, że jest on największym dobroczyńcą ludzkości. Istotnie ofiarował on 750 miljonów dolarów na cele naukowe, lekarskie i badania eksperymentalne w całym świecie. „Nie czynię tego dlatego — powiedział kiedyś — aby zapewnić sobie nagrodę w życiu przyszłem — ale dlatego, że zawsze uważałem się za stację rozdzielczą dóbr ziemskich, niejako pośrednika".

Że na tej „stacji" pozostały jednak pewne zapasy, to — jak się zdaje — uważa miljarder za samo przez się zrozumiałe.

ETYKA MILJARDERA

Honorowe miejsce w niebie, które z sekundy na sekundę oczekuje na Rockefellera, starał się on zdobyć przez bogobojny tryb życia.

Wiadomo, że John D. Rockefeller od lat chłopięcych był surowym purytaninem, każdą niedzielę uczęszczał pilnie do kościoła, a nawet sam był kaznodzieją. Potępiał grzech i sławił cnotę, alkoholu nienawidził i wydawał wiele miljonów na wprowadzenie prohibicji. Unikał on kart i uznawał wogóle tylko trzy książki: biblję, tom religijnych wierszy i zbiór kazań św. Jozetta. Ostatnio zainteresował się podobno bardzo religją katolicką. Ojciec J. P. Lemron z New Yorku musiał stale przebywać w jego pałacyku, aby jednak odwrócić wszelkie podejrzenia i przypuszczenia, obaj panowie spotykali się na placu golfowym.

Chejrem i 1000 dolarów
Zawodny świadek din-tojry rabinackiej

Wileńscy rabini sądzili niedawno pewną małżeńską sprawę, w której uznali za konieczne zastosować do nieposłusznej ich wyrokowi strony najwyższą, jaką rozporządzają, karę, mianowicie straszliwą klątwę (chejrem).

Sama przez się sprawa ta nie przedstawia nic ciekawego, ani wyjątkowego. Spraw takich sądzą rabinackie din-tojry bardzo dużo: chodzi o wyłudzenie posagu.

Panna S. G. z Oszmiany wyszła przed rokiem zamąż za młodego wilnianina Berka Gemarskiego, wnosząc mu 1000 dolarów w posagu gotówką, a oprócz tego dostatnio urządzone mieszkanie. Młody małżonek, który przed ślubem udawał gorącą miłość, niedługo po ślubie ostygł w swych uczuciach do tego stopnia, że zaczął na całe dnie i noce znikać z mieszkania i pozostawiał swą młodą żonę bez środków do życia.

Zrozpaczona młoda małżonka zwróciła się o pomoc do rodziny. Przybyli z Oszmiany krewni wykryli, że Gemarski już na długo przed swem małżeństwem utrzymywał bliskie stosunki z pewną kobietą i że stosunków tych i po ślubie nie zerwał, a przeciwnie utrzymuje je nadal i to kosztem otrzymanego posagu. Przyparty do muru, Gemarski potwierdził tę wiadomość i przyznał, że tylko dlatego ożenił się z panną S. G., ponieważ potrzebne mu były pieniądze dla kochanki.

Nieszczęśliwa oszukana żona wróciła do Oszmiany do rodziców i wytoczyła Gemarskiemu rozwodową sprawę w rabinacie. Gemarski nie stawiał żadnych trudności co do rozwodu, ale o zwróceniu 1000 dolarów nie chciał słyszeć. Próżno rabini wzywali go kilkakrotnie na din-tojry. Gemarski lekceważył sobie zupełnie te wezwania. Wówczas rabini wezwali jego kochankę, lecz ta też nie przyszła, a jedynie przysłała swoją szwagierkę. Po długich rozprawach rabinacka din-tojra zawyrokowała, aby Gemarski oddał wyłudzony posag, a ponieważ ten nie podporządkował się wyrokowi, postanowiono rzucić nań klątwę.

Dwaj specjalnie wydelegowani szamesi (funkcjonarjusze bóżniczni) zanieśli wypisaną zgodnie z rytuałem klątwę do Gemarskiego i uroczyście mu ją odczytali. Obecnie Gemarski, a także całe jego otoczenie jest wykluczone na zewsze ze społeczności prawowiernych żydów. Jak mówią wileńscy żydzi, wyklęty Gemarski odchodzi z rozpaczy od zmysłów, ale tak daleko, żeby aż oddać te 1000 dolarów — to jeszcze nie odszedł...

Nowe zdobycze techniki
Lód topniejący przy — 21°

Zastosowanie chłodni przy konserwowaniu artykułów spożywczych polega na tem, że lód odbiera ciepło od otoczenia, lecz sam topnieje. Z tych względów nigdy nie można otrzymać temperatury niższej od zera.

Amerykańska „Salt Ice Corporation" rozpoczęła wytwarzanie lodu sztucznego, który topi się przy temperaturze —21 stopni. Lód ten powstaje z wody nasyconej solami. Wodnisty roztwór soli spada w postaci deszczu na walce, chłodzone do —35 poniżej zera, zamarza na nich i jest następnie zeskrobywany automatycznie przy pomocy specjalnych noży. Płytki lodu, przypominające karton w arkuszach, wędrują pod prasę, gdzie są łączone pod ciśnieniem i w wyniku dają bloki lodu o własnościach dotychczas nie spotykanych.

Kawa w płatkach

Na rynku amerykańskim ukazała się kawa pod nową postacią. Jest to kawa nie mielona, lecz cięta w bardzo cienkie płatki, dzięki czemu daje przy naparzaniu oszczędność 50 do 70 procent. W handlu pojawiła się w hermetycznych pudełkach blaszanych.

Aby zapobiec wietrzeniu, płatki zamknięte w blaszankach przechowuje się w atmosferze bezwodnika kwasu węglowego, który jest tam wpuszczany przed zalutowaniem. System ten zapewnia kawie świeżość na przeciąg dwu lat.

Antoni Marczyński 8)

Zemsta Hindusa
Powieść egzotyczna

— Niech pan raczej głowi się nad tem, w którym punkcie wybrzeża będzie najbezpieczniej wyladować broń i którędy przewieźć ją tutaj.

— Dobrze, zajmę się tem osobiście. Więc nareszcie będziemy mieli broń!... A obiecani instruktorzy?

— Są na pokładzie „Albatrosa".

— To dobrze, to dobrze, moja młoda organizacja potrzebuje ludzi, którzy przeszli waszą szkołę i...

— Skoro tak, — wtrącił skwapliwie Rundstadsten, — to może przyda się panu człowiek, którego przydzielono mi tu przed odjazdem.

— Co to zacz?

— Taki sobie typowy obieżyświat, bywalec, władający świetnie siedmioma językami. Jest niby, a może i naprawdę obywatelem brazylijskim, nazywa się, przynajmniej obecnie, Freddy Prado. Jest zabójczo przystojny i uwodzi kobiety w rekordowym czasie, jak zaobserwowałem na statku, chociaż on jechał drugą klasą, a ja pierwszą i oczywiście, nie znaliśmy się, zupełnie. Jeśli więc jakiś groźny dla pana tutejszy dygnitarz ma żonę, czy córkę, to Freddy Prado mógłby wam oddać nieocenione usługi. Pan chyba wie, że kobieta wypaple wszystko, gdy...

— Nie! — wtrącił ostro Lohar Bara, anglofob, ale i anglofil w jednej osobie; chciał rzec, że nawet w walce z śmiertelnym wrogiem gentleman nie posługuje się haniebnemi metodami, lecz uznał zaraz, iż taka odpowiedź byłaby zarazem najsurowszą krytyką projektu gościa. — Obawiam się, — złagodził swoją odmowę, — iż dla pana Prado nie znajdę roboty odpowiadającej jego kwalifikacjom. Indje to nie Europa, panie majorze.

W chwilę później Lohar Bara wyszedł z pokoju, wywołany przez służącego i Rundstadsten pozostał tu sam. Bezwiednie wyjrzał przez okno, poczem już celowo zaczął się rozglądać po okolicy, która wydała mu się znajmą. Znajome również było nazwisko umieszczone na szydzie pobliskiego zakładu fotograficznego: „NIKULOPULOS".

— Do stu tysięcy djabłów, przecież to mój Grek!

Profesor zgrzytnął zębami na wspomnienie skomplikowanej procedury, jakiej musiał poddać się, chcąc dotrzeć do Lohar - Bary. Wyobrażał sobie zrazu, że jego siedziba znajduje się w jakiemś tajemniczem ustroniu, hen za miastem, a tymczasem już wczoraj przechodził koło niej cztery razy i stała ta willa tu, w środku dzielnicy Garden Reach, prawie naprzeciw zakładu fotograficznego Nikulopulosa, ostatniego z trzech łączników.

Prawie naprzeciw. Bo dokładnie naprzeciw wznosił się trzypiętrowy dom, nieposiadający żadnych sklepów, na oko sądząc, zwykła kamienica czynszowa. Zajechało przed nią właśnie duże, otwarte auto, w którem oprócz szofera siedziało czterech oficerów, trzech poruczników i kapitan; kapitan miał twarz śmiesznie pocentkowaną skrawkami angielskiego plastra. Szofer strąbił kilkakrotnie, a młodzi oficerowie zadarli głowy do góry. Po chwilce na balkon drugiego piętra wybiegła z pokoju dziewczyna, na widok której Rundstadsten wydał okrzyk zdziwienia.

— Ależ to... to jest... Niesłychane!

— Niesłychane? Mianowicie co? — spytał Lohar Bara, właśnie powracający do palarni

— Że ona tam mieszka. Czy to jest pensjonat, czy też...

— Tak, to boarddinghouse. A pan może wie, kim jest ta młódka?

— Wiem o niej niewiele, rozmawialiśmy z sobą na statku zaledwie raz. Mówiła, że jedzie do Rangun, że zabawi w Kalkucie tylko kilka godzin, że tutaj nie zna absolutnie nikogo. A tymczasem... patrz pan!... Jak się odmyka to idjotyczne okno? Wartoby posłuchać, o czem oni gadają.

Lohar Bara spełniając życzenie swojego gościa, otworzył okno, ale i wzruszył ramionami. Nie intrygowała go bynajmniej rozmowa dziewczyny, stojącej na balkonie, z czwórką oficerów, którzy obecnie wysiadali z samochodu; o tajemnicach nie mówi się głośno, w dodatku na ulicy. Cóż w tem dziwnego, że młodzi ludzie chcą odbyć automobilową przejażdżkę w towarzystwie ładnej panny, ich dobrej znajomej, jak widać.

— Kochani moi, — zawołała w tej chwili dziewczyna,—musicie parę minut poczekać, nie jestem jeszcze gotowa. Czy pojedziemy tam, gdzie wczoraj? Czy wziąć płaszcz?

— Słyszy pan? — mruknął Lohar Bara.

— Słyszę i ta historja wygąda mi bardzo podejrzanie!

— Dlaczego?

Rundstadsten przytoczył tak ważkie argumenty na poparcie swojej hipotezy, że Lohar Bara wkońcu dał się przekonać.

— Ale w takim razie ona jest naszą sojuszniczką, — rzekł, nie tając swego zniecierpliwienia, — wobec czego nie potrzebujemy zaprzątać sobie nią głowy. Są sprawy daleko bardziej pilne.

— Jednakże ja chcę koniecznie stwierdzić, kim jest ta dziewczyna naprawdę, i, co ważniejsze, dla kogo ona ma tu pracować.

— Są sprawy daleko bardziej pilne, — powtórzył z naciskiem Lohar Bara, zamknął okno, usiadł i stanowczym ruchem wskazał gościowi fotel naprzeciw. — Za chwilę przybędzie tu człowiek, który nienawidzi Anglji może więcej, niż ja, jeżeli to wogóle możliwe. Muszę panu o nim powiedzieć kilka słów, aby pan, broń Boże, nie zadrasnął jego dumy. Bo to nie byle kto!

— O! Jakiś maharadża?

— Więcej, niż radża. W żyłach Bahadura płynie królewska krew! A teraz, proszę posłuchać. — Tu Lohar Bara opowiedział Rundstadstenowi następującą historję:

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6? (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5? (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Z rząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22. tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA